

# KURJER WILENSKI

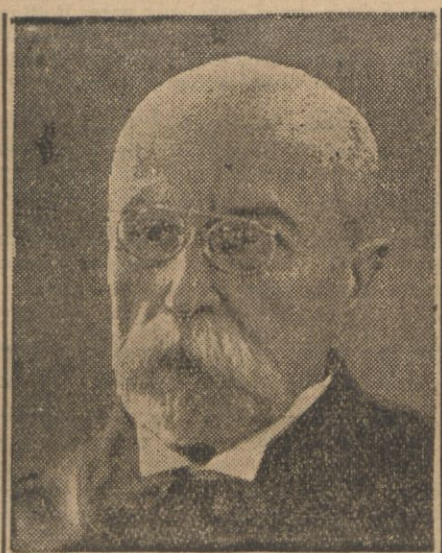
NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się, za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Massaryk po raz czwarty obrany Prezydentem Czechosłowacji



PRAGA (PAT) — Dziś rano zgromadzenie narodowe dokonało wyboru prezydenta republiki Tomasza Garricka Massaryka. Massaryk po raz czwarty z rzędu zostaje wybrany na stanowisko prezydenta republiki i piastuje ten wysoki urząd od 1918 roku.

PRAGA (PAT). — Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, które dokonało ponownego wyboru Massaryka na prezydenta republiki obecnych było na sali 420 posłów i senatorów. Z chwilą zagajenia przez przewodniczącego izby posłów posiedzenia zgromadzenia narodowego na ławach komunistów rozległy się okrzyki przeciwko kandydaturze prezydenta Massaryka i przeciwko państwu.

Przewodniczący zarządził wybory, w których oddano ogółem 418 ważnych głosów, z czego na Massaryka padło 327 głosów, na kandydata komunistycznego Gotwalda 38,53 kartki były próżne.

Z chwilą ogłoszenia wyników wszyscy obecni na sali powstali i długotrwalemi oklaskami powitali ponowny wybór Massaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej na dalsze 7 lat. Równocześnie komuniści wznosili dalej okrzyki antypaństwowe. Przewodniczący przerwał posiedzenie zgromadzenia narodowego na 15 minut i udał się w t-wie przewodniczącego senatu oraz premiera do apartamentów prywatnych prezydenta Massaryka, celem powiadomienia go o wynikach wyborów. W czasie przerwy komuniści opuścili salę.

Po 15 minutach prezydent Massaryk przybył

### Miljon wygrano w Łodzi

WARSZAWA (PAT). — Dziś w ostatnim dniu ciągienia 4 klasy 29 Polskiej Loterii Państwowej główna wygrana w kwocie 1 miliona zł. padła na Nr. 30290. Los był sprzedany w jednej z kolektur w Łodzi.

Następujące większe wygrane padły na numery losów:  
zł. 1.000.000: 30290.  
zł. 10.000: 2.103, 161.754.

### „Pociągi powietrzne“.

MOSKWA, (PAT). — „Pociąg powietrzny“ wylądował w miejscowości Koktebel na Krymie, przebywszy 1.299 km. w ciągu 8 godz. 40 minut.

Lądował on w Orle, Charkowie i Zaporozju. Pogoda w czasie całego przelotu była burzliwa.

MOSKWA, (PAT). — Udana wzloty „pociągów powietrznych“ szybowców z samolotem znajdującym się w praktycznej w sowieckiej awiacji cywilnej. Znajdują się już w budowie szybowce towarowe mogące unieść 1.500 t. Szybkość takiego „pociągu powietrznego“ będzie wynosiła około 180 km. na godzinę. Projektowane jest również wypróbowanie szybowców ze słabym silnikiem, 5 lub 6-krotnie słabszym od normalnego. Szybowce zmotoryzowane będą jedynie pilotowane na starcie, po osiągnięciu zaś pożądanej wysokości kontynuować będą lot samodzielnie.

do sali posiedzeń w t-wie przewodniczących obu izb i premiera, witany długotrwalemi oklaskami. Po zagajeniu posiedzenia prezydent złożył przepisane konstytucyjnie ślubowanie. Potem posiedzenie zgromadzenia narodowego zostało zamknięte.

Następnie prezydent Massaryk odebrał na dziedzińcu zamkowym hołd od zgromadzonych tam organizacji społecznych. Nad zamkiem unosilo się kilka eskadr samolotów. Artylerja dała 21 strzałów. Całe miasto przybrało szatę od-

świętą. W południe prezydent Massaryk w t-wie premiera przejechał przez ulice Pragi witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy publiczności. Prezydent złożył na pl. Staromiejskim wieńiec na grobie nieznanego żołnierza.

Prezydent Massaryk wybrany został prezydentem republiki czechosłowackiej po raz 4-ty. — Podkreślić należy, że wedle konstytucji czechosłowackiej niedopuszczalna jest reelekcja prezydenta republiki. Prawo reelekcji dożywotnie przyznano jedynie prezydentowi Massarykowi. Prezydent Massaryk ma obecnie 85 lat.

## Polsko-estońskie stosunki mogą być wzorem dla innych narodów.

Przemówienie min. Seljamaa na konferencji prasowej

WARSZAWA (PAT). — Dziś przedpołudniem odbyła się w poselstwie estońskim konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, podczas której estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa podziękował na wstępie rządowi polskiemu i ministrowi spraw zagr. Beckowi za uprzejme zaproszenie oraz wszystkim za przyjęcie zgłoszone w stolicy.

Pobyt w Warszawie, oświadczył minister dalej, dał mi możliwość raz jeszcze przekonać się, że we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego istnieje serdeczne ustosunkowanie do Estonii. Ten fakt oceniam bardzo wysoko. Mówiąc dalej o wczorajszym przyjęciu przez Marszałka Piłsudskiego, którego nazywa w dżem duchowym narodem polskiego, minister oświadczył, że zarówno w rozmowach z Marszałkiem Piłsudskim jak i ministrem spraw zagr. Beckiem jak również z innymi wybitnymi działaczami politycznymi Polski miał możliwość przekonania się o istnieniu wspólnych wytycznych stosunków politycznych polsko-estońskich. — Wspólne cele: utrwalenie pokoju i pokojowa współpraca pomiędzy poszczególnymi państwami zbliżyły Polskę i Estonię pod względem politycznym. Nasze wzajemne stosunki, ciągnął da-

lej minister Seljamaa, jak oświadczył wczoraj prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, mogą być przykładem dla innych narodów.

Największym pragnieniem Estonii, oświadczył minister, jest tworzenie trwałych warunków pokojowych dla własnych państw. Dla osiągnięcia tego celu Estonia stara się utrzymać wac jak najlepsze stosunki przyjaźni ze swoimi sąsiadami. Estonia przyznaje się w miarę możliwości do rozwoju tej współpracy, wychodząc z założenia, że współpraca ta jest skierowana ku utrwaleniu pokoju i ducha solidarności między narodowej. Jesteśmy przekonani, zakończył minister, że największą gwarancją naszej wolności jest przekonanie innych państw, że niepodległość estońska jest czynnikiem pokoju.

Przypominając następnie propozycję rządu litewskiego, uczynioną rządowi Estonii i Łotwy, nawiązania bliższej współpracy, minister oświadczył, że Estonia nie odmawia współpracy z żadnym państwem, jeżeli współpraca ta zmie-

### Na Zamku

WARSZAWA (PAT) — Prezydent Rzplitej przyjął prezesa związku izb i organizacji rolniczych Fudakowskiego

### Zakaz wywozu broni.

GENEWA (PAT) — W odpowiedzi na telegramy komitetu rady Ligi Narodów 8 państw wyraziło dotychczas zgodę na zakaz wywozu broni do Boliwii i Paragwaju.

### Sukces Jędrzejowskiej

PARYŻ, (PAT). — We czwartek w międzynarodowym turnieju tenisowym Francji Jędrzejowska odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Włoszkę Luzatti 6:4 i 6:3.

### 2-gi dzień pobytu estońskich gości.

WARSZAWA (PAT) — W godzinach południowych minister spraw zagranicznych Beck rewizytował ministra Sel-

jamaa w gmachu poselstwa estońskiego. O godzinie 13,30 odbyło się w oficerskim yacht-klubie śniadanie wydane przez prezesa zarządu głównego towarzystwa polsko-estońskiego Hubickiego. W śniadaniu wzięli udział ze strony estońskiej poza ministrem Seljamaa i jego małżonką, wiceminister Laretei, poseł estoński Pusta, radca poselstwa Schmidt. Ze strony polskiej obecni byli marszałek senatu Raczkiewicz, minister Beck z małżonką, prezes Sławek, wiceminister Szembek, prezydent miasta Kościakowski i t.d. W czasie śniadania wygłosił przemówienie prezes t-wa polsko-estońskiego Hubicki. Odpowiedział min. Seljamaa.

### Komunikat o rozmowach

WARSZAWA (PAT) — W ciągu 2-dniowej wizyty oficjalnej w Warszawie minister spraw zagranicznych Estonii Seljamaa w towarzystwie wiceministra Laretei odbył szereg rozmów z członkami rządu polskiego, w czasie których nastąpiła szczegółowa wymiana myśli na temat aktualnych zagadnień politycznych. Omówiono kwestje obchodzące oba kraje oraz poruszono sprawy natury ogólnej dotyczące sytuacji międzynarodowej w Europie wschodniej. Rozmowy te wykazały zgodność obu rządów co do powyższych spraw i potwierdziły, że oba państwa mają identyczne cele kontynuowania pozytywnych wysiłków w kierunku dalszego utrwalenia pokoju przez dobre sąsiedzkie stosunki w tej części Europy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Przedstawiciele rządu angielskiego przyjadą do Katowic

W tych dniach odbędzie się uroczystość inauguracji automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach wybudowanej z funduszu angielskiej pożyczki telefonicznej zawartej w 1931 roku w wysokości 550 tys. funtów szterlingów. Na tę uroczystość przybędą z Londynu przedstawiciele rządu angielskiego oraz

sfer przemysłowych w liczbie kilkunastu osób.

Podkreślić należy, że zawarte ostatnio przez Polskę transakcje finansowe w Londynie wywołały znaczne zainteresowanie u finansjery angielskiej inwestycjami w Polsce.

## Wycieczka do Sowietów.

Centrala Związków Kupców w Warszawie organizuje wielką wycieczkę handlową do Sowietów. Wycieczka ma wyjechać z Polski 15 sierpnia i trwać be-

dzie do 31 sierpnia.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Leningrad, Moskwę, Charków, Dnieprostroj, Kijów i Odese.

## Awantura na zebraniu Str. Narodowego.

Wczoraj późnym wieczorem zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Warszawie odbywające się przy ulicy Przemysłowej 19 było zupełnie niespodziewanie zakłócone przez wizytę dwóch jakichś antagonistów.

W pewnej chwili posypały się w lokalu, w którym odbywało się zebranie szyby i przez puste ramy okienne na salę weszło dwóch niez-

najomych osobników. Zanim zdolano się zorientować, nieznajomi przystąpili do demolowania sali, nie oszczędzając przytem członków zebrania.

Zawezwano policję, która wylegitymowała sprawców awantury. Najciekawszym w tem zakresie jest to, że, jak się okazało, byli to dwaj bracia Goreccy obaj członkowie P. P. S.

# Celem — utrwalenie łotewskości.

Min. Skujenieks mówi o przyczynach i celach łotewskiego przewrotu

RYGA, (PAT). — Wicepremier Skujenieks wygłosił przez radio przemówienie o przyczynach, które spowodowały obecny przewrót w Łotwie.

Zdaniem wicepremiera, ostatnie wypadki miały swoje źródło w panującym w społeczeństwie niezadowoleniu z przerosu władzy partii. Panoszenie partii z dniem każdym stawało się coraz bardziej dokuczliwe, nie dając możliwości utworzenia silnej władzy państwowej, która mogłaby pracować planowo.

We wszystkich galeziach życia państwowego wzrastała dezorganizacja. „Powstała dyktatura mniejszości narodowych, ich nadmierna przewaga“. Wszystko to wywołało wśród obywateli łotewskich niezadowolenie i oburzenie. Partynictwo paraliżowało i rozkładało aparat państwowy. Rządy zmieniały się często, lecz z niewielkim wyjątkiem każdy następny rząd pod względem personalnym był gorszy od poprzedniego. Przy tworzeniu rządu koalicyjnego partje wysuwały żądania przynoszące korzyść nie szkodząc masom lecz małym grupom i poszczególnym osobom.

Rozporządzając stale nieznaczna większość w sejmie rządy lat ubiegłych były bezsilne i musiały się liczyć z głosem każdego poszczególnego posła. Przed głosowaniem stawiano żądania, które bardzo często były szkodliwe dla państwa. Fakty takie można nazwać szantażem politycznym, którego źródłem była dyktatura mniejszości. Rozpowszechniały się targi polityczne, które w kołach sejmowych uważane były za zupełnie normalne zjawisko, aczkolwiek myślące czyste społeczeństwo odnosiło się do nich z pogardą. Opozycja głosowała przeciwko wnioskowi rządu, który nawet wtedy, gdy uważała je za pożyteczne. W rezultacie najważniejsze państwowe zadania gospodarcze pozostawały niezrealizowane. Decydujące słowo w wielu dziedzinach życia gospodarczego wymykało się z rąk Łotyszów.

Jedną z najważniejszych bolączek było to, że sejm nie był w stanie regulować łotewskich zagadnień narodowych. W sejmie mieliśmy 28 posłów socjal-demokratycznych i komunistycznych, którzy „ze względów zasadniczych nie mogli i nie chcieli bronić łotewskości, twierdząc, że jednakowo chcą popierać kulturalne potrzeby wszystkich zamieszkujących Łotwę narodowości“. Zamiast równości wytworzyła się przewaga innych narodowości i ich niezasłużone bez

podstawne przywileje osłabiające wyraźnie łotewskości.

„Nie chcemy, mówił dalej wicepremier, uciekać inne narodowości i naszych obywateli, nych współobywateli. Celem naszym nie jest zatruwanie ich życia. Celem naszym winno być utrwalenie łotewskości w państwie, aby w momencie niebezpieczeństwa obywatele nasi bez różnicy narodowości i wyznania godnie stanęli w obronie państwa.

Następnie wicepremier poruszył sprawę reformy konstytucji twierdząc, że jest ona konieczna i musi odpowiadać specjalnym warunkom kraju, jego historii i charakterowi narodu. — Naczelna zasada powinno być, że nie partia i klasy społeczne odgrywają decydującą rolę, lecz państwo i dobro narodu.

W zakończeniu Skujenieks kategorycznie zarządził się przeciwko posadzeniu Łotwy o fałszywym i hitleryzm.

## OSTRZEŻENIE.

Wobec stwierdzenia, że w Wilnie w dalszym ciągu praktykowane jest nielegalne wypożyczanie i przeczytywanie pism, co przynosi poważne straty Wydawnictwom — Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiliowanych w Wilnie ostrzega niniejszym zarówno nieuczciwych czytelników jak i sprzedawców, że winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, kolporterzy zaś prócz tego pozbawieni zostaną pism do sprzedaży.

Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiliowanych w Wilnie.

## Wspólny front II i III międzynarodówek?

PARYŻ, (PAT). — Na kongresie socjalistów w Tuluzie jednogłośnie uchwalono wniosek, polecający delegatom do międzynarodówki socjalistycznej po-

czynić ponowne propozycje międzynarodówce komunistycznej co do podjęcia wspólnej akcji przeciwko faszystom.

### Rezolucja kongresu.

PARYŻ, (PAT). — Komisja opracowująca rezolucję kongresu SFIO w Tuluzie ukończyła swe prace nad redakcją tekstu. Podkreślono w niej, że od wypadków z dnia 6 lutego r. b. socjalizm znajduje się wobec możliwości nowego zamachu i dlatego partia uważa się za będącą w stanie permanentnej mobilizacji. Dalej jest mowa o walce z faszystami, rozwiązaniu izby,

przeprowadzeniu wyborów na zasadach proporcjonalności, zmniejszeniu wydatków na wojsko, nieprzedłużaniu trwania służby wojskowej. — Jedynie ustrój socjalistyczny może dać sobie radę z kryzysem i dlatego partia domaga się władzy i jest zdecydowana ją zdobyć, gdyż jest niezawodnym warunkiem zwycięstwa. Rezolucję uchwalono 3,500 głosami przeciwko 237.

## Mówi się o ustąpieniu Szwajcarii z L. N.

GENEWA, (PAT). — „Journal de Geneve“ donosi z Berna, że w związku z wiadomością o wstąpieniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów mówi się znowu o demarche mocarstw u rządu szwajcarskiego w sprawie sklonienia go do uznania rządu sowieckiego.

Wiadomość ta wywołała żywą reakcję dzien-

ników szwajcarskich, które wyrażają nadzieję, że rząd federalny nie pozwoli na łączenie tych 2 spraw.

Dzienniki wypowiadają się przeciw uznaniu Sowietów i rozważają możliwość wystąpienia Szwajcarii z Ligi Narodów.

## Osunęła się góra.

LONDYN, (PAT). — Według wiadomości z Chin, w miejscowości Lo-Kehang w prowincji Kwantung wydarzyła się katastrofa obniżająca się wielkich mas ziemi. Stok góry Kaiman zsunął się jak lawina, grzebiąc kilka wiosek i zasy-

pując rzekę, na której znajdowało się wiele łodzi rybackich. Szczegółów katastrofy brak. — Według dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 250 osób.

## Zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków.

W dniu 12 czerwca r. b. przypada 15-ta rocznica wkroczenia do Stanisławowa oddziałów 4 Dywizji generała Żeligowskiego, przybywających z Odessy na odsiecz zagrożonej Małopolski Wschodniej.

Dla uczczenia tej rocznicy odbędzie się w dniu 10 i 11 czerwca w Stanisławowie zgodnie z uchwałą zarządu głównego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków ogólny zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków z następującym programem: w dniu 10 czerwca — msza św., defilada, wspólna biesiada żołnierska, walne zebranie delegatów oddziałów Związku oraz uroczysta akademja.

W dniu 11 czerwca przewidziany jest wyjazd delegacji na groby poległych żołnierzy 4 Dywizji pod Jazłowcem i Niżniowem celem złożenia wieńców.

Zarząd główny poczynił starania o uzyskanie dla uczestników zjazdu licznościowych urlopów oraz 80% zniżki na kolejach.

Dla posiadaczy kart uczestnictwa przygotowane zostaną kwatery i wyżywienie.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 3.50 zamawiać można w sekretarjacie zarządu głównego, Warszawa, ul. Złota 14 (tel. 296-61) i otrzymywać osobiście lub przez pocztę po wpłaceniu należności na konto czekowe P. K. O. Nr. 17544 do dn. 5-go czerwca r. b.

Ze względu na licznie zapowiadający się zjazd — zarząd główny prosi o wcześnie nadsyłanie zgłoszeń na karty uczestnictwa. (Iskra).

## „L. Aidas“ o memorandum litewskim.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas“ poświęca dłuższy artykuł sprawie odpowiedzi estońsko-łotewskiej na memorandum litewskie. Dziennik z zadowoleniem podkreśla przychylne ustosunkowanie się obu państw do propozycji litewskiej, co dowodzi istnienia atmosfery, sprzyjającej dalszym pertraktacjom. Między memorandum litewskim a treścią odpowiedzi Łotwy i Estonii istnieje jednak — dodaje gazeta — znaczne różnice. Litwa zaproponowała jedynie ustalenie materialnych podstaw współpracy państw bałtyckich, wyszczególniając zasady, wynikające ze wspólności interesów tych państw i nie mogące być przedmiotem wątpliwości. Stwierdziła ona przytem, że niepodległość każdego z państw bałtyckich stanowi żywotny interes państw pozostałych, że takim samym wspólnym interesem żywotnym jest całkowita ich samodzielność, że poczucie solidarności winno kierować poczynaniami tych państw na forum międzynarodowym i że wszelkie kwestie sporne winny być rozstrzygane polubownie, w wypadku zaś specyficznych problemów każdego z państw — pozostałe państwa winny się powstrzymać od utrudniania mu sytuacji.

Memoriał nie mówił nic o formach współpracy, pozostawiając opracowanie ich do następnych rokowań. Natomiast Łotwa i Estonia w odpowiedzi swej wysunęły od razu propozycje przystąpienia Litwy do ich układu z 17 lutego b. r., co jest już przesądzeniem form współpracy

## Szlachectwo.

BERLIN, (PAT). — W Hanowerze wydarzył się charakterystyczny dla obecnych nastrojów w Niemczech wypadek. W jednym z większych sklepów wywieszono afisz propagandowy „frontu pracy“ rozpowszechniany w całych Niemczech z napisem: „Istnieje tylko jedno szlachectwo — to jest szlachectwo pracy“. Nazajutrz właściciel sklepu otrzymał list podpisany przez byłego królewsko-pruskiego oficera von Cramsta, zapowiadający bojkot sklepu za ułudzenie godności klientów pochodzenia szlacheckiego. Autor listu von Cramst został na zarządzenie tajnej policji aresztowany i odstawiony do więzienia policyjnego.

## Rada naczelna t-wa przyjaciół młodzieży akademickiej

WARSZAWA (PAT). — Dnia 24 bm. o godz. 10 rano w gmachu ministerstwa WR i OP odbyło się zebranie inauguracyjne rady naczelnej t-wa przyjaciół młodzieży akademickiej. Zebranie zagał minister WR i OP Wacław Jędrzejewicz i wygłosił przemówienie, w którym określił cel tego t-wa. Po przemówieniu ministra przewodnictwo zebrania objął marszałek senatu Raczkiewicz. Po przemówieniach Raczkiewicza i naczelnika wydziału polityki oświatowej w ministerstwie WR i OP Kawałkowskiego przystąpiono do wyboru prezesa rady naczelnej. Prezesem wybrano jednomyślnie marszałka senatu Raczkiewicza.

## Polacy — bokserzy w Chicago

CHICAGO, (PAT). — Wczoraj na boisku sportowym w Chicago odbył się mecz bokserki drużyn polskiej i amerykańskiej.

Zwycięzili Amerykanie w wysokim stosunku 14:2. Zawodom przysługiwało się około 25 tys. widzów, w tym bardzo wielu Polaków z Chicago.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

Rotholca zwyciężył Urso, Rogalski uległ Beliniemu, Kainar został pokonany przez Bettlowa, Sipińskiego zwyciężył Kenneally, Misiewicz zwyciężył Ferrar, Majchrzycki uległ Caserio, Karpiskiego zwyciężył Soldati a Pilata pokonał Thomas.

Decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo drużynie amerykańskiej, spotkała się ze sprzeciwem obecnych na trybunach Polaków, uważających ją za krzywdzącą w stosunku do Misiewicza i Majchrzyckiego. Polacy walczyli do ostatniej chwili z odwagą i oporem, co wywołało dobre wrażenie wśród widzów. Prasa amerykańska z uznaniem wyraża się o polskich bokserach.

## Kronika telegraficzna

— POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE VON MOLTKE Z MAŁŻONKĄ WYDAŁ OBIAD DLA DZIENNIKARZY POLSKICH, którzy brali udział w wycieczce do Niemiec. Na przyjęciu byli obecni członkowie poselstwa niemieckiego i attaché wojskowy v. Schindler.

— DOSZŁO DO OSTREGO ZATARGU MIĘDZY WŁADZAMI FASZYSTOWSKIMI A BISKUPEM TRIESTENSKIM FOGAREM. Biskup odmówił pobłogosławienia prochów matki Oberdana, bohatera Włoch, motywując to tem, że Oberdan jak i jego matka odmówili przed śmiercią przyjęcia sakramentów. Czynniki faszystowskie prowadzą ostrą kampanję przeciwko biskupowi Fogarowi, zarzucając mu obronę języka słoweńskiego w swej diecezji i sprzeciwianie się szerzeniu kultu dla Mussoliniego przez faszystów i dążą do usunięcia biskupa.

— PREMIER PRUSKI GOERING przybył samolotem do Budapesztu.

— ROZPOCZĘŁY SIĘ W WARSZAWIE OB-RADY WALNEGO ZJAZDU STOWARZYSZENIA „RODZINA POLICYJNA“. Po uroczystości otwarcia zjazdu nastąpiły sprawozdania poszczególnych komisji.

— W FABRYCE DRUTU I KABLI W HANOWERZE WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR. — Spłonęły wszystkie zabudowania fabryczne wraz z zapasami. Straty są olbrzymie.

— WYJECHAŁ DO WARSZAWY CHÓR NA RODOWEJ OPERY ŁOTEWSKIEJ w składzie 77 osób. Na czele chóru stoi dyrektor opery Reiters, jeden z najczynnijszych członków łotewsko-polskiego zbliżenia. Po koncertach w Warszawie i Krakowie zespół Reitersa udaje się na tournée koncertowe do Czechosłowacji i Austrii. W drodze powrotnej przewidziany jest występ chóru w Wilnie.

— NASTĄPIŁO ZAMKNIĘCIE TARGÓW PARYSKICH. Jak twierdzi „L'Intransigeant“ od dn. otwarcia zwiędziło targi 2,300,000 osób.

— LITWINOW opuścili dziś Mentonę i udali się do Nicei.

— DELEGACJA POLSKA na rozpoczynającą się w tych dniach w Paryżu międzynarodową konferencję lotniczą przybyła dziś samolotem do Le Bourget. Po konferencji delegacji polscy udadzą się do Hiszpanji i Marokka, aby prześledzić trasę organizowanego przez Polskę międzynarodowego turnieju lotniczego.

— SZEF DEPARTAMENTU AERONAUTYKI GEN. RAYSKI POWRÓCIŁ do Warszawy z 2 tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Podczas urlopu gen. Rayski odbył w t-wie małżonki lot do krajów bałkańskich.

— DANO KILKA STRZAŁÓW DO KONSULATU JAPANEJSKIEGO W CHABAROWSKU. — Kula przebiła ramę okienną i utknęła w szafie.

— W TOLEDO, W STANIE OHIO, DOSZŁO DO Poważnego STARCIA pomiędzy policją a strajkującymi, którzy oblegli elektrownię. Kilka osób jest rannych. 8 odwieziono do szpitala. Policji udało się w końcu rozproszyc manifestantów przy pomocy bomb łzawiących.

## Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 208,25 — 208,77 — 207,73. Londyn 26,91 — 27,04 — 26,78. Nowy York kabel 5,2925 — 5,3225 — 5,2625. Paryż 34,9550 — 35,04 — 34,87. Szwajcaria 172,27 — 172,70 — 171,84.

Dolar w obr. pryw. 5,2625. Rubel za 5-ki 4,60; za 10-ki 4,62.

## Wiadomości z Kowna.

### PIERWSZY OBÓZ PRACY W LITWIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchwaliło z dniem 15 czerwca r. b. uruchomienie w pobliżu Sapiieższek pierwszy obóz pracy dla bezrobotnych inteligentów. Do obozu zostanie przyjętych około 100 osób. Zgłaszający się kandydaci winni posiadać wykształcenie nie mniej 4 klas gimnazjum. Przyjęci do obozu pracy zostaną zatrudnieni przy robotach nad prowadzeniem szosy na linii Kowno—Szaki. Otrzymają oni całkowite utrzymanie i 60 — 80 cent. dziennie.

### M. ICZAS I ZUBOW JADĄ DO POLSKI.

W tych dniach udają się do Warszawy pp. Marcin Iczas i Wł. Zubow. Oświadczają oni, iż udają się do Polski w sprawach prywatnych.

### KORESPONDENT „KURJERA PORANNEGO“ W KOWNIE.

W tych dniach przybył do Kowna stały korespondent „Kurjera Porannego“ p. Stachórski.

### „ŚWIĘTO MORZA“.

Litwa wzorując się na przykładach zagranicznych urzędów w tym roku u siebie „Święto Morza“. Propagandę przeprowadzać będą specjalnie tworzone w tym celu komitety społeczne.

### „WÓJTOWIE ROBOTNICZY“.

Powstał projekt utworzenia w fabrykach i zakładach przemysłowych stanowisk „wójtów robotniczych“. Osoby zajmujące te stanowiska byłyby zależne od „Generalnego Przedstawicielstwa Robotników“, z którym musiałyby utrzymywać stały i systematyczny kontakt.

### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA SMETONY.

„L. Aidas“ zamieszcza streszczenie przemówienia prezydenta Smetony, wygłoszonego 18 maja z okazji ukończenia kursu przez oficerów Sztabu Generalnego. Prezydent Smetona oświadczył m. in., co następuje: Litwa jest na rozdrożu, niby groch przy drodze, z którego każdy przechodzień chciałby skrzyżować. Tego rodzaju położenie daje okazję niektórym Litwinom do powątpiewania i smutku. Nie należy jednak zapominać, że wielcy sąsiedzi Litwy również nawzajem się pilnują, by zagarnięcie przez jednego z nich ziem litewskiej nie przyniosło szkody drugiemu. Litwa się trzyma własną siłą i sprzecznymi interesami innych. Nie powinno mieć więc miejsca wątpliwości co do pomyślnej przyszłości Litwy. Wileńszczyzny się Litwini nie wyrzekną. (Wilbi).

### ZALECENIE DLA URZĘDNIKÓW.

Minister komunikacji inż. Vileiszys zwrócił się do urzędników ministerstwa z wezwaniem do przejęcia się ideą narodową i krocenia po drodze kultury narodowej, na co niejednokrotnie wskazywał wódz narodu A. Smetona w swych artykułach i książkach.

Minister Rolnictwa Aleksa zalecił urzędnikom swego ministerstwa wstąpienie do jakiegokolwiek organizacji narodowej, a więc do organizacji tautininków, rolników, związku Strzelców, czy Zw. Wyzw. Wilna.

W rychłym czasie podobne odezwy wydadzą inni ministrowie. (Wilbi)

# WYBORY ZADECYDUJĄ

Że w Polsce samorząd terytorjalny wogóle, a samorząd miejski w szczególności nie spełniał dotąd należycie swego zadania — o tem oddawna wiedział już szary obywatel naszych miast i miasteczek.

Mówiło mu o tem wszystko: wyboiste bruki i kiepskie oświetlenie ulic, zła woda do picia, codziennie rażąca oko brzydota miasta, brak szkół, szpitali, przytułków, brak wreszcie tysiąca innych instytucji i urządzeń koniecznych i pożądanych.

Mówiło mu o tem wieczne marnotrawstwo grozą publicznego na ratuszu miejskim, marnotrawstwo, które spowodowało nadmierne zadłużenie miast i przeciążenie podatkowe jego mieszkańców.

To też miliony szarych obywateli naszych miast i miasteczek z radością powitały ustawę samorządową, z dnia 23 marca 1933 roku, widząc w niej wielkie dzieło zasadniczej i gruntownej reformy samorządu terytorjalnego, jakie nie podejmowało żadne z państw europejskich zgórą już od lat siedemdziesięciu.

W dniu 23 marca 1933 roku prawodawcy — rząd i większość sejmowa — utrwalili w Polsce szereg niezłomnych zasad, które oddają mają stanowić wytyczne dla rozwoju naszego samorządu. Państwo, jako całość, opiera się na dwóch podstawowych filarach, które są aparat rządowy i samorząd; dla dobra całości oba te czynniki muszą działać harmonijnie i w ścisłej ze sobą współpracy; rozwój samorządu i przyszość naszych miast leżą wyłącznie na linii działalności ściśle gospodarczej; samorząd wreszcie musi być jednolity na obszarze całego państwa, logicznie i konsekwentnie powiązany, z temi organami państwowymi, których działalność zabiega się z działalnością samorządową.

W imię tych zasad dokonywuje się w Polsce wielka przebudowa struktury samorządu terytorjalnego na wszystkich jego szczeblach i na obszarze całego państwa.

Jednym z etapów tej przebudowy będą wybory do rad miejskich w 339 miastach i miasteczkach w dniu 27 b. m.

W dniu tym ludność miejska głosami swemi powoła na ratusz nową radę miejską, której udziałem będzie realizowanie wielkich zasad Ustawy Samorządowej w praktyce codziennej mozołnej rzeczywistości.

Blok Gospodarczy wpelni docenia po wagę zbliżającej się chwili. Reprezentując zdrowy, twórczy instynkt społeczeństwa, apeluje do wyborców w imię spokojnej, rzeczowej rozważliwości, dyktowanej rzetelną troską o dobro miasta i ludności.

Blok gospodarczy nie rzuca na ulicę demagogicznych hasel, nie przygrywa wyborcom na strunach emocji i namiętności, rozumie bowiem, że wszelka emocja, czy namiętność zaciemnia rozsądek, zagłusza zdrowy głos sumienia. A przecież w rękach wyborców jest zbyt duża i kosztowna stawka: cała przyszłość miasta!

Blok gospodarczy nie reklamuje swoich list jaskrawymi naklejkami politycznych frazesów. Nie zaleca swoich kandydatów powtarzaniem wkółko wszelkich doktrynerskich „izmów“. Nie wiąże swoich kandydatów demagogią nieiszczalnych, bałamutnych obietnic.

Blok Gospodarczy żąda od wyborców jedynie rzetelnej rozważliwości i spokoju, wierząc niezłomnie, że taka właśnie atmosfera wystarcza, aby listy Bloku pozyskały sobie serca i umysły uświadomionych obywateli.

Blok Gospodarczy podchodzi do wyborów z dwóch tylko punktów widzenia: **dobry danego miasta i jego ludności i do bra państwa jako całości.** Dobro to wymaga tylko jednego — dobrej gospodarki. Że zaś tą gospodarką kieruje Rada Miejska — przeto kandydaci na radnych muszą być prosto dobrymi gospodarzami. Poza tem zaś muszą być prawdziwymi obywatelami państwa, aby rozumieć rolę swojego miasta, jako jednego tylko z tysięcy czynników, kształtujących ogólny dobrobyt i kulturę.

Blok Gospodarczy przeto wymaga od swoich kandydatów tylko osobistych kwalifikacji moralnych, fachowych i obywatelskich, nie wchodząc w ich takie, czy inne przekonania polityczne, które nie mają nic wspólnego z gospodarką miejską.

Kandydat Bloku Gospodarczego musi dawać pełną gwarancję że będzie w radzie miejskiej rzetelnym, fachowym i energicznym gospodarzem.

Tak układane listy Bloku Gospodarczego mówią same za siebie. Są zrozumiałe i bliskie dla każdego wyborcy i tem bliższe, im spokojniej i z większą rozważnością ustosunkujemy się do aktu wyborów.

\* \* \*

Zbankrutowane politycznie partyjnictwo, zepchnięte z szerokiej areny życia państwowego, pragnie utrzymać się w samorządzie, który stanowił dotąd ostatnią domenę jego wpływów.

W tych warunkach wybory dla partyjnictwa — to walka o władzę na ratu, to walka o teren politycznego krzykactwa, to walka o możliwość sztucznego podtrzymania dalszej wegetacji zamierających partyj politycznych!

Nie o dobro miasta chodzi przy wy-

borach partyjnictwu, lecz o okazję do roznamietniania społeczeństwa, do rozżarzania go demagogią, gdyż tylko w tej atmosferze może szukać zwolenników swoich jaskrawych frazesów, swojej bezsilnej zjadliwości i swojej starczej, obłąkanej nienawiści do wszystkiego co jest zdrowe i twórcze.

Kto nie chce, by na ratuszu rządziła demagogia wraz z egoizmem przywódców partyjnych — musi oddać swój głos na listę Bloku Gospodarczego.

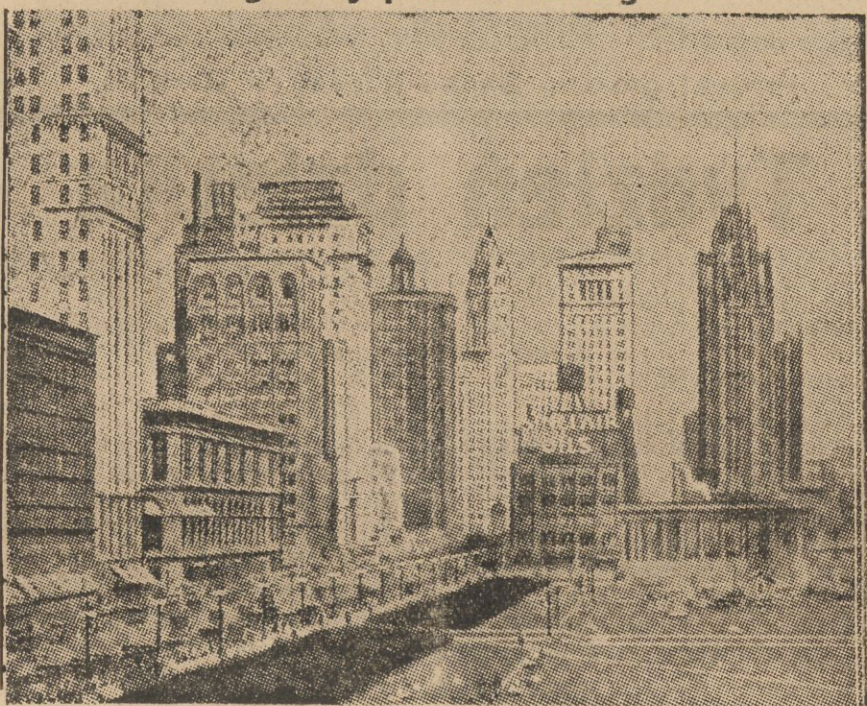
**Kto chce, by w sali obrad miejskich panowała atmosfera poważnej troski o dobro miasta — musi głosować na listę Bloku Gospodarczego.**

Kto rozumie, że kierowanie skomplikowaną gospodarką zadłużonych i biednych miast jest ciężką i odpowiedzialną pracą, wymagającą uczciwości, fachowości i energii, a nie wiecowych talentów — musi głosować na listę Bloku!

Kto pragnie by instytucje i zakłady miejskie lepiej i oszczędniej gospodarowały, by ludność miała lepsze bruki i oświetlenie, lepsze warunki sanitarne, by dzieci miały się gdzie uczyć, chorzy leczyć, bezrobotni znajdować opiekę i pracę — musi głosować na listę Bloku Gospodarczego.

Wl. Mr.

## Ogromny pożar w Chicago.



Dzielnica Chicago, która przed paru dniami stała się terenem olbrzymiego pożaru.

## DOKOŁA SENSACYJNEJ KRADZIEŻY W SAARBRÜCKEN.

PARYŻ. (Pat.) Wiadomość o kradzieży popełnionej ubiegłej nocy w Saarbrücken w biurach oddziału oświatowego kopalni francuskiej w Saarze wywołała wielkie wrażenie. Ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada narazie wiadomości o rezultatach dotychczasowego śledztwa i oczekuje raportu w tej sprawie od administracji kopalni.

Naogół panuje przekonanie, że kradzież ta miała na widoku cele polityczne. Skradzione do-

kumenty przewiezione zostały przez granicę niemiecką, gdyż jedynie Niemcy mogły być zainteresowane w posiadaniu tych aktów, w chwili gdy toczy się dyskusja nad plebiscytem w Lidze Narodów.

Kradzieży dokonano prawdopodobnie w nadziei znalezienia dokumentów, stwierdzających wywieranie rzekomo presji, dotyczącej nauczania dzieci, nie zaś innych dokumentów, dotyczących tajnej fabrykacji.

## Zwycięstwo Bloku Gospodarczego w woj. nowogródzkim.

W woj. nowogródzkim na 10 miast w których zarządzono wybory do rad miejskich, głosowanie odbędzie się tylko w Lidzie. W pozostałych 9-ciu miastach złożono jedynie listy Bloku Gospodarczego.

### W woj. poleskim.

W woj. poleskim w 10 miastach, a mianowicie: w Wysokiem, Kamieńcu Litewskim, Prużanie, Berezie Kartuskiej, Kosowie, Różanie, Kobryniu, Stolinie i Dawidgródku zgłoszono jedną tylko listę Bloku Gospodarczego.

Wobec tego w wymienionych miastach głosowanie nie odbędzie się, radni mi zaś zostaną automatycznie kandydaci Bloku Gospodarczego.

### W Białymstoku.

W Białymstoku do Polskiego Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego przystąpiła Chrześcijańska Demokracja oraz Chrześcijańsko-Społeczne Zjednoczenie, wystawiając wspólną listę Nr. 1.

Natomiast PPS — CKW wystawiła wspólną listę z żydowskim Bundem.

### Na Wołyniu.

W 17 miastach województwa wołyńskiego, w których wybory zostały zarządzane na dzień 27 b. m. w 10 miastach głosowanie nie odbędzie się wobec złożenia tylko jednej listy, a mianowicie Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, którego kandydaci automatycznie stają się radnymi.

## Biała cywilizacja wśród czarnej dziczy.

(Jak to wygląda zbliska? Czarne dusze białych sahibów, mompery, mussu i rezydenci).

Niezwykle ciekawa, sensacyjna w swoim rodzaju książka Józefa Giżyckiego (*Biali i czarni*, wyd. Gebethnera i Wolffa), podróżnika po południowej Ameryce, z polecenia rządu francuskiego filmującego kolonie tego państwa w Gwinei i Senegalu w Afryce zachodniej, podaje pod powyższym tytułem krótkie dosadne, bez zbitych frazesów, szkice kolonialne. To tylko co widzi, co spotyka w swej długiej wędrówce. Jest to, krótko mówiąc, obraz straszny. Odwrócona podszewką piękna szata, w którą się tak lubią stroić Francuzi, gdy mówią o swych kolonjach, o zdobyczach cywilizacji, o niebiańskiej rosie wszelkich dobrodziejstw spływających na czarne ludy wraz z nauką chrześcijaństwa. Bo wszak mompery (les pères blancs), wśród których są ludzie niepospolici, oddani szczerze misji nawraca-

nia i chęci pomocy murzyńskim ciężkim warunkom, stają się mimowoli awangardą traderów, chciwych, bez żadnych skrupułów ludzi, uważających murzynów za bydło robocze, znęcających się nad nimi w ohydny sposób.

Wślada za białymi ojcami i siostrami, biegną urzędnicy francuscy, dążący do wyciągnięcia jak największych dochodów, choćby ze szpiku kości tubylców, sami, z jedyną myślą: o emeryturze. O braz, jaki maluje Giżycki, tych „postów“ zatraczonych w błędzie (pustyni), jest podwójnie okropny: siedzi tam takich kilku białych, spalonych słońcem i alkoholem, chorych na wątrobę, bo w przeciwieństwie do urzędników angielskich, niesportowy, niechlujny, prędko upadający do stanu zdziczenia moralnego urzędnik francuski, staje się podatny chorobom i zwyrodnieniu, którego uczy-

tubylców, znęcając się zwłaszcza nad młodzieżą płci obojej, nad dziewczynkami i chłopcami od pięciu lat zaczynając! A potem „mompery“ głaszczą je po główkach, a nauczyciel zapęda do szkółek, by uczyć o zdobyciu Bastylji, jako bohaterskiego czynu narodowego!

Na podstawie własnego doświadczenia i świadectw bezstronnych, które cytuję, twierdzi Giżycki stanowczo, że tak chłopcy, jak dziewczęta, wychowani w szkołach francuskich czy to świeckich, czy siostr, są w 80 proc. wykolejeni. Nie umieją i nie chcą się zajmować murzyńskimi robotami i pogardzają nimi, kobiety nie umieją tkąć, ani tłuć ziarna w stębach, wałęsają się więc, pogardzani przez białych, odpychani przez czarnych, dziewczęta — łatwy materiał dla rozpusty kolonjalów, chłopcy, podatny element dla komunizmu. Z poddanych republiki, tylko Senegalczycy otrzymali pełne prawa wyborcze, reszta, wielkie miliony, są drugorzędnymi obywatelami Francji, za której interesy ginęli ci synowie słońca, jak muchy, w czasie wojny. Kolorowe pułki z podzwrotnikowych żarów na wilgotnych i zimnych polach Flandrii, w okopach

zlewanych deszczem, w huraganowym ogniu, który murzynów wprawiał w szal strachu, niewiele przyniosły korzyści ich białym dowódcom, a są jedną z najohydniejszych kart panowania białej rasy nad czarną.

Klimat zabijał tych faktycznych niewolników tysiącami, rozrywki pozafrontowe, nabawiały równie śmiertelnych chorób, zawałek różnych potem do dalekich wiosek afrykańskich, gdzie znano dotąd trąd, ale o syfilisie nie było słyhać. Alkohol i tęsknota do kraju słońca, dobiwały, a gdy zasmakowawszy w mordowaniu białych (co dotąd każdemu z nich groziło karą śmierci), stali się zuchwali i doszli do przekonania, że biali nie są żadnymi nadludźkami istotami, wtedy starano się ich wysyłać tam gdzie ciepło, tj. w największy ogień, bo to i odwożenie takich mas kosztowne, a mięsa czarnego dość, murzynki chętniej rodzą niż Francuzki.

Włócono ich po skończonej wojnie do Syrii i Marokko, aż zdziesiątkowanych odesłano do rodzinnych krain z poleceniem, by administracja ostro się do nich odnosiła za najbliższym objawem zuchwałości... Historia Bartka Zwycię-

# POLSKA WYPRAWA PRZYRODNICZA do Brazylii i Południowej Afryki.

Ameryka Południowa już od kilkudziesięciu lat nęci polskich przyrodników. Od szeregu lat odbywają polscy uczeni wyprawy przyrodnicze do tej naodległej od nas części świata, by przywozić stamtąd cenne zdobycze naukowe. Rozpoczął badania Ameryki Południowej pod względem przyrodniczym Warszawicz, kontynuowali je dalej Jelski i Stoleman, następnie już za czasów odrodzonej Rzeczypospolitej Chrostkowski, Jacewski i wreszcie powracający przed paru dniami na czele wyprawy przyrodniczej na pokładzie „Daru Pomorza“ prof. Roszkowski.

Korzystając z podróży ewidencyjnej „Daru Pomorza“ do portów Brazylii, wyjechała na nią ekspedycja przyrodnicza dla skompletowania zbiorów fauny południowo-amerykańskiej. Już od pierwszych dni wyjazdu z Gdyni, rozpoczęło zbior planktonu z mórz i oceanu. „Plankton“ oznacza miljarde drobnych żyjątek, golem okiem prawie niewidzialnych, pływających na powierzchni i tuż pod powierzchnią wód. Zebrało w ten sposób przeszło 600 słoików planktonu, które stanowią będą jedyny w Polsce kompletny zbiór z południowego Atlantyku.

## PO NJUNHAGUARZE, POD KURYTYBĄ I W OKOLICACH PARAGUE.

Właściwe zbiory rozpoczęły się dopiero po przybyciu „Daru Pomorza“ do brazylijskiego portu Paragua. Statek stał tam w ciągu kilku tygodni i czas ten nasi uczeni starali się wykorzystać jak najdokładniej. Poza gruntownym zbadaniem okolicy portu, urządzano dalsze wyprawy w głąb stanu Parana. Między in. odbyto kilkunastokrotną wycieczkę kajakiem po rzece Njunhaguara, dopływie rzeki Paragua. Dalej, w ciągu tygodnia bawiła wycieczka w miejscowości Araugue pod Kurytybą, ponadto zbadano dokładnie okolice zatoki Parague.

We wszystkich tych wyprawach kompletowano zbiory, przedewszystkiem motyle, chrząszcze i pluskwiaki, dalej roślaki, mięczaki i plankton słodkowodny, wreszcie zebrano pewne ilości ryb, płazów i gadów.

Prócz okazów, zebranych własnoręcznie, wyprawa przywoziła bogaty zbiór owadów dr. Czak, który mieszkając stale w Brazylii, ofiarował Muzeum Zoologicznemu w Warszawie swój 10-letni dorobek kolekcjonerski.

## CZTERYSTA KILOMETRÓW W GŁĄB AFRYKI

Z Brazylii „Daru Pomorza“ wyruszył do Połudn. Afryki. Wskutek krótkiego postoju w Kapstadtzie, zbieranie okazów przyrodniczych w Połudn. Afryce było dorywcze. Dopiero po przybyciu do Angoli można było rozpocząć dalsze systematyczne gromadzenie zbiorów. Prof. Roszkowski wraz z asystentem wyruszyli na dłuższą wycieczkę na odległość 400 km. w głąb lądu Afryki aż do fazend polskich kolonistów — p. Zamoyskiego i p. Donowskiego. Zebrano tam spore ilości owadów. Przy tej okazji p. Za-

moyski podarował dla warszawskiego ogrodu zoologicznego śliczny dziewięciomiesięczny okaz pantery, którą wychował u siebie od 10-go dnia jej życia, karmiąc ją początkowo mlekiem, a następnie mięsem.

## WEŻE, JASZCZURY I KWIATY

Poza panterą prof. Roszkowski wiezie w klatkach żywe okazy mocno jadowitych węży brazylijskich — słynne jararaca i uruta — jaszczury brazylijskie ok. 1 metra długości i żółwie. Ponadto kilka krzaków kwiatów i roślin egzotycznych, które pieczołowicie hodował w czasie długiej podróży, aby je w zupełnie świeżym stanie dowieźć do ogrodu Botanicznego w Warszawie.

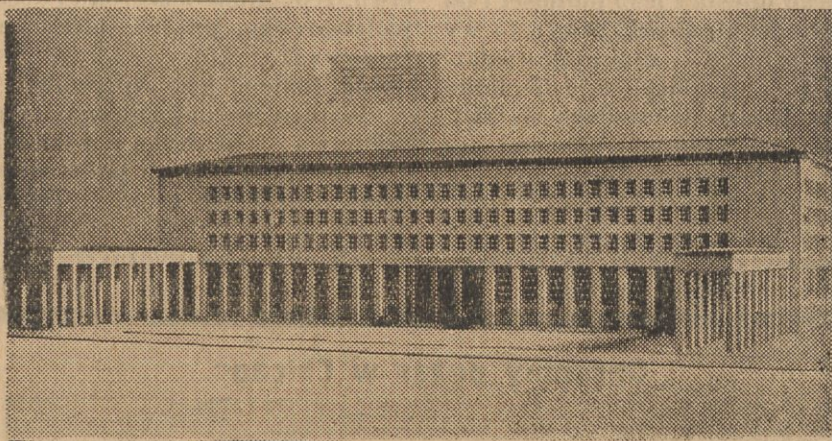
## CEL OSIĄGNIĘTY.

Pomysł wykorzystania podróży statku „Daru Pomorza“ dla wypraw naszych przyrodników

był bardzo szczęśliwy. Przy nadzwyczajnie skąpych środkach, jakimi rozporządzają polskie zakłady naukowe na cele wypraw badawczych — podróże na „Daru Pomorza“ są jedynymi okazami dla uzupełniania zbiorów egzotycznych, które silną rzeczą będą zawsze fragmentaryczne, albowiem uzależnione są od kursu statku ewidencyjnego.

W każdym bądź razie wyprawa ostatnia cel swój całkowicie osiągnęła. Jakkolwiek bowiem nasze przyrodnicze zbiory naukowe posiadają wielką ilość reprezentantów fauny południowo-amerykańskiej, to jednak prawie wszystko to są zwierzęta wyższych grup — kregowców. Obecnie powiększyły się one o niższe grupy, o bezkręgowców i w ten sposób uzupełnione zostały luki, pozwalające powiększyć naszym muzeum przyrodniczym cenne swe zbiory i stworzyć w ten sposób pełnowartościową całość fauny tropikalnej.

MER.



Projekt gmachu Banku Rzeszy w Berlinie.

# Tydzień dziecka

Pod protektorem Pana Wojewody Jaszczolta i Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kazimierza Szelańskiego, odbędzie się w Wilnie, od dnia 25 do 31-go maja 1934 r.

## „TYDZIEŃ DZIECKA“

W związku z tem na murach miasta ukazała się następująca odezwa:

## WILNIANIE!

Dziecko!... Gdy ten wyraz wymawiamy, odczuwamy silniejsze, radośniejsze, uderzenie serca. Staje w naszej wyobraźni słodka, niewinna, szczerą, prostą, rażąca — anielska istota, nadewszystko ukochana...

Bo dziecko to największa tajemnica życia ludzkiego — to radość, szczęście, nadzieja rodziny — to przyszłość i chwila Ojczyzny!

Ale czy takie są wszystkie dzieci?

Bardzo wiele jest przyczyn, składających się na to, że społeczeństwo ma całe rzesze dzieci zaniedbanych, niewychowanych — dzieci zgnębionych już w zaraniu swojego życia.

I dlatego dołożymy najserdeczniejszych starań, aby dzięki naszej ofiarności w „Tygodniu Dziecka“, organizowanym w tym roku pod hasłem

## CZY KOCHASZ DZIECKO?

nie pozostało pominięte, czy zapomniane ani jedno dziecko — tak własne, jak i obce, a zwłaszcza to najbiedniejsze, bez ojca i matki, bez własnego kąta — dziecko nieczyje!...

Niechże przeto tegoroczny Tydzień znajdzie swój wyraz w życiu całego społeczeństwa, poparty czynami serdecznej troski i opieki nad dzieckiem.

Wojew. Komitet „Tygodnia Dziecka“.

\* \* \*

W „Tygodniu Dziecka“ jeden dzień wolny będzie od zajęć szkolnych z przeznaczeniem na wycieczki i zbiorowe zabawy działwy na wolnym powietrzu.

W sobotę 26 i w niedzielę 27 maja r. b. odbędą się kwesty uliczne na cele kolonii i półkolonii letnich; w dniach zaś 30 i 31 maja za koło „Tygodnia“ wielką loterię fantową.

Ofiary na cele „Tygodnia Dziecka“ uprasza się składać na rachunek „Tygodnia“ w Banku Tow. Spółdzielczych, ul. A. Mickiewicza 29.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## Postępy kinematografii.

Wczoraj omawiałem pomysł jednego z rodaków, by w urzędach petenci występowali w kapeluszach na głowach, a dziś mogę się podzielić z czytelnikami znowu nowalijką z złotej serji pomysłów.

Oto donoszą pisma, że

„Do władz przemysłowych wpłynęło podanie pewnego przedsiębiorcy kinowego, który zamierza urządzić w Warszawie nowoczesne kino ze stolikami. W kinie tem ma znaleźć się bufet, zaopatrzony obficie w różne potrawy i napoje. Przewiduje się urządzenie łóż. Oczywiście w lokalu można będzie palić papierosy.

Kino ze stolikami i bufetem. Też wymyślił! Długo czekał, gdy trzeba było koniecznie gdzieś nareszcie zaprowadzić damę serca, albo żonę, albo ciotkę czy siostrzenicę na imieniny, szło się do kina z tem głębokim przeświadczeniem, że po zapłaceniu wstępu ma człowiek błogi spokój na dwie godziny. Co najwyżej w czasie przerwy trzeba było ponurem spojrzeniem odpędzić i zniechęcić frywolnego sprzedawcę czekoladek. Poza tem wytchnienie i odpoczynek. Brak papierosa odrażało się, miało to nawet swoje dobre strony dla płuc.

A teraz ten, ze stolikami i bufetem, jedzeniem i napojami. Trudno to sobie wyobrazić. Przychodzimy do kina, gdy jest jeszcze jasno i zamawiamy kolację. Właśnie jesteśmy w połowie kotleta i karafki wódki, gdy nagle robi się ciemno. Trudno, żeby dyrekcja czekała z programem, aż skończymy kotlet. Chcąc nie chcąc odkładamy nóż i widelec, gdyż trudno jeść w ciemności. Zwłaszcza dla ludzi, którzy mają zwyczaj wkładania noża do ust, byłoby to połączone z niebezpieczeństwem życia. Zaczyna się dramat. Jakaś Greta czy Marleia podkarmia się nieźle w gabinecie z amantem o czarnym charakterze, a nas biorą diabli. Kotlet stygnie, wódka się rozgrzewa. Siedzimy jak na szpilkach wściekli i czekamy na przerwę jak na zbawienie. Czy to ma sens?

Stolik w ciemności to rzecz wogóle niebezpieczna. W knajpach normalnie i bardzo jasno oświetlonych, widuje się ludzi, którzy zasypiają przy stolikach, nawet o wczesnej godzinie popołudniowej. Gasić takiemu znużonemu światło to najwyższa złośliwość. Trzeba bohatera, który by się w takich warunkach oparł pokusie snu.

Skoro będą stoliki, alkohol i muzyka, to nie ulega kwestji, że goście zechcą tańczyć. Teraz tańczą wszędzie przy każdej okazji, dlaczego w kinie mieliby tego nie robić?

Obawiam się, że pod wpływem alkoholu przy stolikach może dojść do drobnych nieporozumień. Jedni zechcą oglądać obraz, inni tańczyć, jeszcze inni pić przy świetle, albo jeść. O ile władze akceptują pomysł, dyrekcja przedsiębiorstwa będzie miała trudne zadanie.

Jedno tylko da się osiągnąć tą inowacją. Po trzech karafkach wódki nawet filmy krajowej produkcji mogą się widzom podobać. Wel.

## MIĘJSKI TEATR LETNI w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

DZIŚ I JUTRO  
CUDZE DZIECKO

## Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ

## „Noc w San Sebastiano“

Ceny letnie — niższe.

Zawiadamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż

PRZY SAMYM PRZYSTANKU

## ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK

**PONARY**

pod nazwą  
Miasta - Ogrodu  
„JAGIELONÓW“.

Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrowotną miejscowość, doskonałą i taną komunikację kolejową (14 min. od Wilna).

Parcele od 500 złotych na dogodnie spłaty.

Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35, m. 10, od 10—2 i od 6—7-ej, tel. 177.

zcy i Legionów w San Domingo powtarza się pod opiekunem okiem słodkiej Francji... Tyle się wywdzięczyli czarni senegalczyki i inne sudańczyki, że zostawili pamiętki, w postaci tysięcy mułatów, których zrodziły kobiety francuskie z entuzjazmu dla dzielnych obrońców i przez perwersyjną ciekawość.

Epizody cytowane przez Giżyckiego, te okrucieństwa białych, bezkarnie rządzących komendantów: wybijanie żębów, zemsta za odpieranie najazdu białych przez wolne pustynne plemiona, które się dziesiątkuje, rozbija w puch i proch ich lepianki z gliny, pali lub zakłówa kobiety i dzieci, niszczy całe wspaniałe plemiona, wszystko to przejmie zgrozą i obrzydzeniem. Jakiem że przekleństwem dla ludzkości jest biała rasa! Wyniszcza wszystko, czego dotknie, nie tylko cudze stare cywilizacje, nie tylko na miejsce tego, co sobie tysiącami lat wypracował jako sposób egzystencji cały olbrzymi odłam ludzkości stawia swoje prawa i zwyczaje, nowsze, nagle zmienia kierunek i niszczy to, co sam, ale rękami zmuszonych do tego czarnych, wytworzył, i sadi lub hoduje

coś innego. Tak było z rozmaitymi próbami plantacji, hodowli, to była europejskiego, to kolejno: bawełny, która nie chce rosnąć, karczuku, który stał się niepotrzebny i t. p., ale wszak o robotnika nie chodzi...

Jedno z najpiękniejszych plemion Afryki, Krumeni, wspaniali mieszkańcy senegalskich nadbrzeży, są na wymarcu tak samo, jak Indianie w Ameryce, jak mieszkańcy wysp Markizów, np. Nukuhii, która sto lat temu liczyła 16 tys. mieszkańców, dziś sześciuset... „Rasa markiska jest dziś zdziesiątkowana, jeden z najpiękniejszych cudów natury. Lud piękny, szlachetny, dobry i wesoły zdrowy, przesiąknięty uczuciem artystycznym, żyjący spokojnie wśród kwiatowych wieńców i owoców, śpiewu i tańców morskich. Dziś — alkohol, syfilis, suchoty, trąd, wynikająca z tych chorób bezpłodność kobiet, oto co im dali biali „cywilizowani“, przybyłe, prócz, rozumie się, okrucieństwa, zabójstw, wyzysku i przymusowej pracy w plantacjach, do czego nigdy nie byli przyzwyczajeni. Tak samo murzyni, tylko tych jest tak dużo, że nie tak prędko dadzą im rady. Ale prócz pewnych zabiegów sanitarnych i nauki rzemiosł, która czasami jest racjonalnie postawiona, nic im korzystnego nie daje biała okupacja, wysysająca natomiast miljarde z czarnego ładu. O kolei ostatnio przeprowadzonej mówią, że co podkład to trup murzyna. Murzyni nie mają potrzeb, nie mają nałogów, więc ich niezmęskić nie można, należy więc im nałogi i potrzeby stworzyć cytuję Barres rozmowę z pewnym MS. Ballu, który założył faktorię w Konakry, stolicy francuskiej Gwinei. Ale natomiast za ludożerstwo, rozstrzeluje się lub sadza na całe życie do więzienia, nawet kobiety, które to uczyniły z obowiązku religijnego... a, jak słusznie zauważa Giżycki, co może szkodzić komu zjedzenie zabitego lub zmarłego? Jeśli czyjś żołądek od pradawnych czasów do takiej potrawy przywykł? Wszak w porównaniu z tem, co z tymi ludźmi wyrabiają biali, jest to niewinny wyczyn, nie grożący wynudzeniem wiosek, ani wytraceniem plemion.

W tej Afryce nigdy nie jest spokojnie. To walczą jeszcze plemiona Beduinów, wolnych zawsze Arabów, to na karawany z solą i towarami, lub dostawami do fortów, napadają „rezu“ szajki

maurytańskich bandytów, przybywających do północnego Sudanu z hiszpańskich posiadłości Rio de Oro. Wysła się za nimi rekrutujące się z tubylców, lotne oddziały meharystów, na wielbłądach, najchętniej z Tuaregów, wspaniałych książąt pustyni, wśród których kobiety chodzą z twarzą odsłoniętą, a mężczyźni pokazują tylko piękne oczy pomiędzy fałdami lugań i nikab, dolnej i górnej zasłony twarzy.

Z całej krytycznej książki Giżyckiego, który kilka lat spędził na objazdach francuskich kolonii, wynika, że Francuzi wcale niepraktycznie tam gospodarzą, a w każdym razie nie po chrześcijańsku, ani humanitarnie. A gdy się pomyśli, że jadą tam tracić zdrowie i pokost cywilizacji, wytracać tubylców, pod czas gdy ogromne połacie Francji pustoszeją i wioski całe zarastają trawą, to wydaje się, że nonsens jest już doprowadzony do absurdu. Może też książka Giżyckiego, otworzy oczy tym, co u nas zbierają „na murzynków“, jak się dowiedzą, co z tego wynikają za rozkosze dla nich, a i chwała Boża, że z tego nie ma.

Hel. Romer.

# Przed wyborami do Rad Miejskich

## Sprawdzanie list Z wileńskich facecji przedwyborczych.

### GORZKIE LATA

#### U schyłku niestawnego żywota...

Z dniem 27 b. m. rozpocznie się okres sprawdzania list wyborczych. Sprawdzanie odbywać się będzie w lokalach Komisji Obwodowych. W okresie do dnia 2 czerwca wszyscy wyborcy winni są sprawdzić w swoich obwodach czy zostali wciągnięci na listę uprawnionych do głosowania. W wypadku stwierdzenia, że na liście nie figurują, winni udać się do biura ewidencji ludności skąd otrzymają odpowiedni dokument, poczem muszą wnieść odpowiednią reklamację. O dodatkowym wpisaniu wyborcy zadecyduje Komisja Okręgowa.

W związku z bliskim już terminem sprawdzania list, spisy wyborców zostaną w najbliższych dniach przekazane do Komisji Obwodowych.

### Zebranie właścicieli nieruchomości.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej, Zarządy Stowarzyszeń Właścicieli większych, średnich i drobnych nieruchomości m. Wilna, upraszają właścicieli nieruchomości o przybycie na zebranie informacyjne, wspólne z Blokiem Gospodarczym Odrodzenia m. Wilna, do lokalu przy ul. Mickiewicza 22 (kino „Roxy“) w dniu 27 maja r. b. o godzinie 11.30.

### Zebrania informacyjne

Dziś 25 b. m.

- 1) p. poseł dr. St. Brokowski — godz. 18 — ul. Wielka 34.
- 2) pp. Kappowa i Kuncewiczówna — godz. 18 — ul. Bobrujska 20.
- 3) pp. Fielderfowa i dr. Suszyńska — godz. 15 — Szpital Wojskowy.

### Wyjaśnienia Funduszu Bezrobocia.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że nie mogą być uważane za jedno przedsiębiorstwo takie zakłady pracy, należące do jednego właściciela, które ze względu na zakres swej działalności posiadają odrębny charakter (np. młyn i tartak, elektrownia i gazownia i t. p.). W wypadkach gdy pracodawca posiada kilka zakładów pracy o pokrewnym charakterze, przyczem posiadają one łączność zarówno administracyjną jak i gospodarczą, należy traktować je jako jedno przedsiębiorstwo. Również za jedno przedsiębiorstwo uważać należy centralę zakładu pracy i jego oddziały (filje), które prowadzone są pod jedną firmą.

Wyjaśnienie to posiada duże znaczenie dla kwestji obowiązków zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia obowiązek ten dotyczy zakładów, zatrudniających przynajmniej 5 robotników.

Endecja, starsza dama, niezbyt chlubnego autoramentu, odczuwa bardziej niż kiedykolwiek, dziś w okresie przedwyborczym skutki zarówno przeszłego wieku, jak i grzechów przeszłości, częściami nawet bardzo niedawnej. Spośród wiernej asysty pochlebców, wielbicieli i popleczników, nawet najwierniejsi, od czasu do czasu podsuwają... stronie przeciwnej, że gdyby im wybaczone, a co więcej może nagrodzone jeszcze... to, kto wie... może o swojej „wierności“ zapomną... Słowem — „w Grenadzie zaraza“...

Szeregi waleją „pewniaków“, „gwar dji“ coraz mniej i częściej najbardziej mrowiani zawodzą... Trzeba zmieniać płacówki znacznie częściej nawet, niż hasła i nazwy partji...

Są niedobitki podobno jeszcze „niezmordowane“. Poza najgłośniejszymi jest np. taki pan „cichy, skromny“, przy każdym wyborach wypływa, chociażby niezawsze zaszczytnie... Pamiętamy z czasów ostatnich wyborów do Sejmu jego dziwną rolę w aferze z upitym szoferem i „zeznania“ tego szofera, sprokurowane na Mostowej, przegwożdżone potem przez sąd, zaco, niefortunny i trochę nieletni, Cieszewski był potem przed tymże Sądem „odpowiedzialny“ — w całym tego słowa znaczeniu.

Jest jeszcze parę gorliwych niewiast — wiemy, wiemy, kto i gdzie... Krzątających się z zapalem przedwyborczym, zresztą — bryndza. Szczury uciekają z tonącego pudła... Co młodszy, już dawno uciekli, zrobili się bardzo „radikalni“ i teraz odziewają się starannie od aferek wymienionej Mostowej, oraz starozakonnych, zupełnie niedwuznacznego pochodzenia dolarów, których jakoś żadna „eksmisja“ uszczuplić nie może...

Że jednak finansowania p. Frydmana i jego pięknej instytucji, nie starcza, więc zbiera się, zbiera na bony 20-groszowe, na endecki fundusz wyborczy, od tych, którzy nabrać się dadzą na ten kawał. Niewielu wprowadzie dotychczas takich było, a jeśli jeszcze są jacy, to ich inni, bardziej świadomi rzeczy, niewątpliwie ostrzegają, choćby po przeczytaniu tych słów, jeśli nie wcześniej...

### Listy w miastach Wileńszczyzny.

Akcja wyborcza na prowincji zbliża się ku końcowi. W najbliższą niedzielę odbędzie się głosowanie. W całym szeregu miast i miasteczek zgłoszono jedną tylko listę. Wszędzie ludność manifestuje swą solidarność z listą prorządową, która niewątpliwie skupi jeżeli nie wszystkie to przeważającą większość głosów.

W poszczególnych powiatach zgłoszono następujące listy:

**W powiecie dziśnieńskim:** w Dziśnie, Głębokiem i Dokszycach jedną tylko listę prorządową.

**W powiecie mołodzieńskim:** w Rakowie poza listą prorządową zgłoszili swą listę miejscowi Żydzi. Mołodziecno podzielone zostało na cztery okręgi. W 2 okręgach poza listą prorządową do wyborów stają dwie listy żydowskie i jedna białoruska.

**W powiecie oszmiańskim:** w Oszmianie poza listą prorządową zgłoszono listę polską t. zw. „dziką“ i żydowską. Tak samo mniej więcej sytuacja wygląda w Smorgoniach.

**W powiecie święciańskim:** Same Święciany podzielone zostały na cztery okręgi wyborcze. Poza listą prorządową zgłoszono listę żydowską. Pozatem w jednym z okręgów z własną listą wystąpiło PPS.

W Nowo Święcianach w wyborach biorą udział trzy listy: prorządowa polska, żydowska i polsko żydowska o tendencjach radykalno-lewicowych.

**W powiecie wilejskim:** w Wilejce poza listą prorządową zgłoszono „dziką“

### Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu z Jego Eksceleńcją Ks. Biskupem Kazimierzem Michalkiewiczem na czele, WW. Zgromadzeniom Zakonnym i wszystkim ukochanym w Chrystusie Archidiecezjanom Wileńskim za okazane mi współczucie i pamięć o mnie w modlitwach w czasie mej choroby wyrażam niniejszem me najserdeczniejsze podziękowanie.

Doznana szczerą życzliwość od Ukochanych Archidiecezjan będzie dla mnie na resztę pozostałego życia ustawicznym upomnieniem i skutecznym bodźcem do wzmożenia w miarę sił i możliwości pracy w tem wszystkim, co się odnosi do większej chwały Bożej i dobra naszego społeczeństwa.

(—) † R. Jalbryzkowski

Arceybiskup Metropolita Wileński  
Wilno, dn. 24. V. 1934 r.

### Akademja ku czci Mickiewicza.

W hołdzie Mickiewiczowi, ku uczczeniu stulecia rocznicy wydania „Pana Tadeusza“, staraniem komitetu organizacyjnego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w gmachu teatru na Pohulance w dniach 26 maja o godz. 16 i 27 maja o godzinie 12-iej odbędzie się akademja, na której program złożą się produkcje chóru międzyszkolnego, deklamacje, me lodeklamacje, inscenizacje, żywy obraz i taniec — wszystko wykonane wyłącznie siłami dzieci szkół powszechnych. Jednocześnie wydana zostanie jednodzielnka oraz będą zorganizowane wyieczki śladami pobytu Mickiewicza po Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie.

## KURJER SPORTOWY

### Pierwsze zawody kolarskie.

Nareszcie kolarze nasi zdecydowali się po długich, a beznadziejnych namysłach zorganizować pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie, które mają być oficjalnem otwarciem sezonu sportowego na szosie. Dziwi tylko jedno, że dopiero w końcu maja w Wilnie przystępują kolarze do organizowania pierwszych zawodów kolarskich, wówczas gdy w całej Polsce sezon kolarski został dawno już rozpoczęty. Przy takiej sprawności nie

można nawet marzyć o sukcesach.

Pierwsze zawody kolarskie odbędą się w nadchodzącą niedzielę na szosie grodzieńskiej. Start tuż za kaplicą na górze Ponarskiej. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 9 rano. W programie są konkurencje dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych zawodników, którzy powinni zgłaszać się do p. Andrukowicza ul. Zamkowa 10. Zapisy przyjmowane są do soboty włącznie.

### Raid motocyklowy do Białegostoku.

Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów wspólnie z Ośrodkiem WF. organizuje pierwszy poważniejszy raid motocyklowy Wilno—Białystok—Wilno. Raid ten odbędzie się 2 i 3 czerwca. Trasa wynosi 526 km. Zgłoszenia przyjmuje p. Kleber przy ul. Mickiewicza 9. Termin zgłoszeń upływa 28 maja.

Raid odbywać się będzie na regularność jazdy w kategoriach.

### Fantastyczny wynik.

CHICAGO, (PAT). — Amerykański lekkoatleta Torrence uzyskał w tych dniach w pełnięciu kulą fantastyczny wynik, a mianowicie 17 m. 19 cm.

### W. K. S. walczy z Ogniskiem

Zbliża się już termin decydującego spotkania piłkarskiego o mistrzostwo okręgu wileńskiego między WKS, a Ogniskiem. Obie te drużyny mają obecnie równą ilość punktów. Wojskowi prowadzą w tabelce jedynie tylko lepszym stosunkiem bramek.

Wspomniany mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu. Więcej szans posiadają oczywiście wojskowi, którzy wystąpią chyba w osłabionym składzie bez Chowańca, który nie zdąży prawdopodobnie jeszcze wyzdrowieć po wypadku samochodowym. WKS. ma jednak niezłe rezerwy, które nie powinny zawieść. Piłkarze Ogniska wystąpią niewątpliwie w swoim najlepszym składzie na czele z Lepiarskim, Okulowiczem, Godlewskimi i Krywulem. Mecz zapowiada się interesująco.

Ponadto odbędą się o mistrzostwa Wilna następujące spotkania: PKS Lida — Drukarz w Lidzie i Makabi Baranowicze — Makabi Wilno w Baranowiczach.

W sobotę w Wilnie nie będziemy więc mieli żadnego spotkania o mistrzostwo okręgu.

### 9 państw weźmie udział w międzynarodowych zawodach konnych.

W dniu wczorajszym upłynął termin zapisów do VII Międzynarodowych Zawodów Konych, które rozpoczynają się w Warszawie w dniu 1 czerwca r. b. Do zawodów zgłoszony został udział oprócz Polski następujących państw: Czechosłowacja, Francja, Holandia, Lotwa, Niemcy, Rumunia, Szwecja i Włochy.

### Wojtkiewicz trenerem lekkoatletyki.

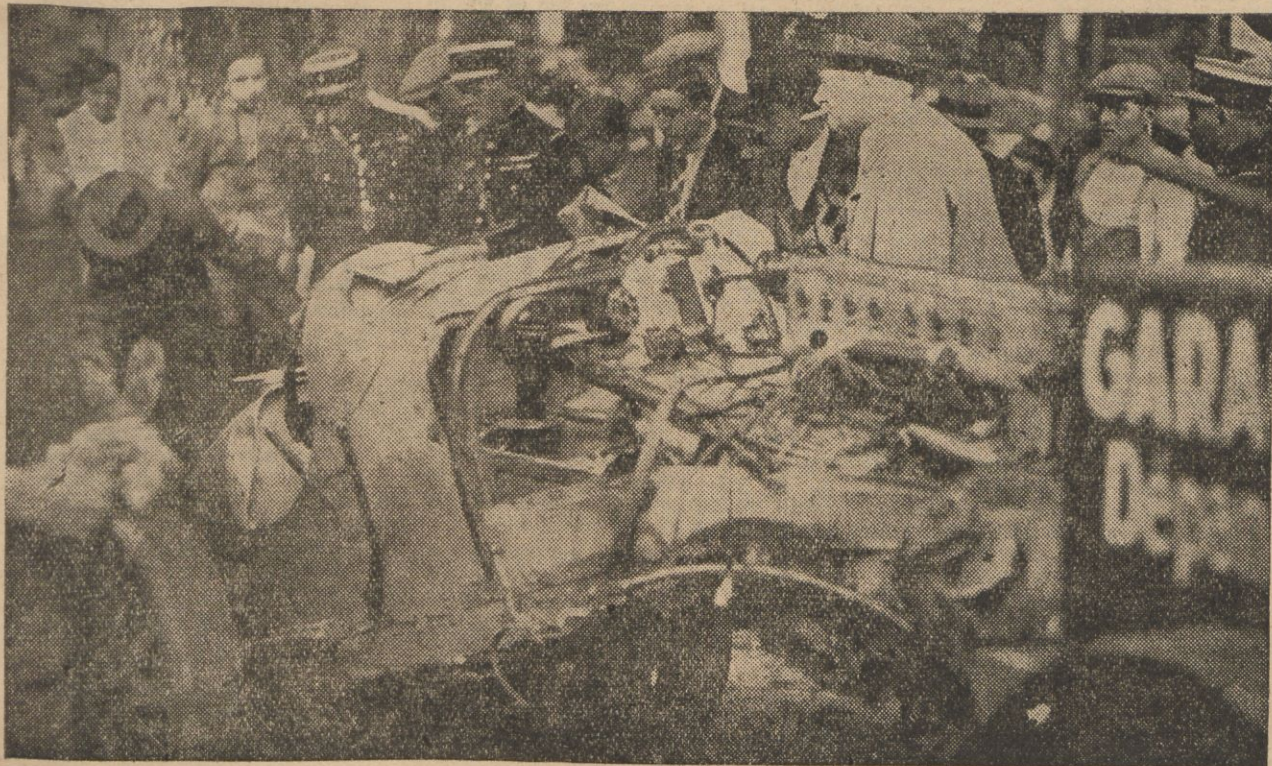
Znany lekkoatleta polski Leon Wojtkiewicz kończy obecnie studia w CIWF, poświęcając się pracy pedagogiczno-sportowej.

Polski Związek Lekkoatletyczny biorąc pod uwagę walory sportowe Wojtkiewicza przeznaczył go w charakterze trenera do Wilna na okres dwóch miesięcy (lipiec, sierpień).

Czynione są pewne starania, by Wojtkiewicz zaatrzymał w Wilnie na stałe.

### Strasza katastrofa samochodowa we Francji.

Podczas wyścigu samochodowego w Fontainebleau wóz 110, pilotowany przez Eryka Lora, pędząc z szybkością 180 km. na godz. uderzył w drzewo. Samochód uległ doszczętnemu rozbiciu, Lora zginął, wielu widzów odniosło ciężkie poranienia.



# Ci, co podziela się stoma tysiącami

# Sto lat temu.



Ks. P. Jedynak (1) i państwo Borkowie (2 i 3) realizują ćwiartki szczęśliwego losu Nr. 160743, na który padła wygrana 100.000 zł., 4) naczelnik urzędu pocztowego, który sprzedał los.

Ziemia kielecka cieszy się stanowczo wzgardami Fortuny. Po pięćdziesięciu tysiącach, jakie padły w Miechowie, przyszła kolej na małą miasteczkę w pow. opoczyńskim — Żarnów, która — dzięki Loterii Państwowej — uzyskała całe 100 tysięcy złotych, o czym już pisaliśmy przed

kilku dniami.

Nabywcą jednej z ćwiartek szczęśliwego losu Nr. 160.743 jest tamtejszy nauczyciel, p. Borek, drugiej zaś — wikariusz miejscowej parafii — ks. Piotr Jedynak.

Wybrańcy losu z Żarnowa zjawili się razem

po odbiór wygranej, przyczem p. Borkowie warzączyła małżonka. Przy wypłacie też mieliśmy sposobność odbycia małego wywiadu. Na zapytanie, jakie mają projekty na przyszłość, pani Borkowa, jako rodowita żarnowianka, odpowiedziała:

— Stworzymy sobie za wygrane pieniądze własną siedzibę w Żarnowie. Początek już zrobiliśmy, ale borykaliśmy się z brakiem funduszy. Teraz nasze kłopoty już minęły i z ufnością spoglądamy w przyszłość.

Ksiądz Jedynak nosił się stale z zamiarem pogłębiania swych studiów teologicznych.

— Niestety, — mówił nam — stan moich finansów nie pozwalał mi na to. Teraz wszelkie trudności zniknęły i dzięki Loterii Państwowej będę mógł oddać się całkowicie ułomowanej pracy.

Należy wyrazić uznanie ks. Jedynakowi i pp. Borkom za to, że zerwali z rozpowszechnionym nieszczęściem przedświadczenia swego szczęścia w grze na loterii. Na zadawane pytania udzielają chętnie odpowiedzi i z uśmiechem pozwalają się fotografować. Jest to dowód, że inteligencja żarnowicka idzie z postępem czasu i nie ma nic wspólnego z zaściankowścią prowincjonalną.

Nadmienić należy, że los nabyty został w miejscowym urzędzie pocztowym, który rozporządzał tylko siedmioma losami.

19 maja 1834 roku na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się pierwsza próba z tramwajem konnym na torze, mierzącym 573 metry długości. Do wagonu na czterech kołach, w którym zajęło miejsce 18 osób na ławeczkach, przyprężono konie, poczem wśród okrzyków zgromadzonych tłumnie gapiów tramwaj ruszył z miejsca. O tej pierwszej próbie pisał dziennik „Ordre” w takich słowach: „Jeśli ten środek lokomocji przyjmie się w mieście, przestrzeń zniknie dla paryżan. W kilka minut ludzie, którym się śpieszy, a których szybkość nadmierne nie przeraża, będą mogli przebyć przestrzeń dzielącą Porte Saint Martin od rogatki Enfer”. Jakież to były czarujące złudzenia! Jakże daleko odbiegliśmy od tych czasów!

—[S]—

## Ile jest roślin na świecie.

Instytut przyrodniczy w Moskwie przeprowadza „inventaryzację” całej flory ziemskiej. Część stanu roślinnego obliczono już. Wynosi ona dla Indji 21,000 rodzajów, dla Chin Południowych 20,000, dla Afryki podzwrotnikowej 13,000, dla wyspy Borneo 11,000, dla Syberji 5,000, dla Kaukazu 6,000. Z zestawień dokonanych przez Instytut wynika, że przeszło 90% wszystkich rosnących na ziemi roślin nie ma praktycznego i użytkowego znaczenia dla ludzi.

## Pełna tabela wygranych w 13-m dnu ciągnięcia 4 klasy 29-ej Polskiej Loterii Klasowej

### GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 15.000 na nr.: 36578  
Zł. 10.000 na n-ry: 152419 154433  
Zł. 5.000 na nr.: 43479  
Zł. 2000 na n-ry: 9187 10209 25280  
25702 26328 27076 34911 45048 64120  
79444 86217 92306 96966 111513 114069  
127473 150857 162062  
Zł. 1000 na n-ry: 2410 3308 4462 10071  
10170 11541 15938 24645 24704 24867  
26067 29658 34431 39340 40883  
50052 51330 54640 55402 56460 59416  
70006 72754 73439 73798 73891 90943  
98490 99172 108937 111518 114006

125435 127615 132602 139118 146013  
149041 160707 167536  
Zł. 10.000 na n-ry: 42854 57743 107213.  
Zł. 5.000 na n-ry: 73475 96391.  
Zł. 2.000 na n-ry: 3164 56352 67804  
77326 101577 100873 110450 111394  
147902.  
Zł. 1.000 na n-ry: 16984 18048 16116  
23236 32845 36614 42541 47026 55368  
57202 56145 57776 71696 73863 81121  
89091 99809 105042 106370 110501 115390  
115283 115681 123075 144290 152246  
159684 161167 167773.

### STAWKI

#### I i II ciągnięcie

23 72 220 31 388 572 95 628 40 709 11  
48 831 51 1004 170 355 92 450 525 32  
771 2049 74 94 294 574 604 748 878 945  
71 83 3117 45 423 515 777 823 91 4031  
202 81 434 625 32 785 5102 508 733 70  
825 925 81 6031 38 274 302 76 415 56  
531 723 810 921 72 86 7051 229 58 330  
56 652 93 748 856 74 8028 89 157 91  
352 442 85 526 898 911 54 9173 204 331  
52 513 614 25 52 62 780  
10008 98 400 72 667 71 11065 124 49  
370 544 88 605 22 715 870 909 12001 12  
186 272 349 561 13000 249 332 475 616  
745 14144 48 590 676 798 15098 354 88  
547 755 63 815 21 70 98 16120 288 312  
38 64 517 31 704 39 94 836 97 948 17202  
848 80 927 18209 34 382 472 696 784 891  
914 98 19130 82 542 88 695 722 64 83  
893 940

20024 61 84 291 557 929 21074 216  
444 509 98 619 31 66 849 921 48 22068  
889 96 282 310 63 82 553 760 885 926  
23032 165 275 366 95 540 760 897  
966 24099 141 232 70 89 302 87 470 786  
25073 159 620 741 858 59 94 26059 206  
302 30 516 71 808 27002 33 49 65 159  
94 202 10 349 455 796 28004 87 104 280  
315 63 554 72675 834 20073 128 33 79  
398 461 84 631 99 801 929 86  
30056 64 173 82 281 336 531 48 63  
641 91 718 32 31133 62 79 216 50 312  
38 536 86 91 701 32042 328 59 91 491  
591 95 688 789 930 33110 25 347 473 515  
645 809 74 34010 76 189 204 49 531 69  
652 35275 392 553 76 626 712 91 821  
968 36147 68 84 330 561 88 624 68 861  
994 37088 808 914 98 38071 125 217 467  
88 95 712 18 30 34 36 816 913 39112 30  
222 40 344 492 787

40019 156 66 92 233 340 73 435 507  
69 635 727 41027 478 618 69 700 45 844  
86 97 977 42045 78 120 65 237 66 349  
80 406 548 53 59 86 724 38 42 64 811  
902 41 43037 73 88 190 230 351 96 431  
40 39 52 59 563 687 817 44110 29 314  
620 967 45410 502 669 808 75 97 900 38  
76 46062 94 237 330 520 49 86 605 33 40  
77 722 47103 414 35 714 24 47 823 37  
48022 50 206 304 70 553 771 875 918  
49263 636 920

50057 88 261 371 473 512 25 98 791  
952 80 51153 339 63 538 603 48 894  
52005 53 97 184 91 216 389 402 631 53  
702 9 889 951 87 53317 93 461 621 723  
61 85 965 54165 261 691 982 98 55040  
176 212 381 83 409 20 511 25 750 895  
943 56166 75 239 307 83 426 535 626  
67 935 57010 224 89 335 95 97 500 20  
827 944 56 58016 174 208 46 324 649 737  
874 59285 324 49 87 401 590 642 74 922  
48  
60074 79 96 322 33 53 427 924 28  
61035 216 64 73 341 45 87 515 698 746  
935 62027 41 182 237 361 89 460 98 629  
50 722 76 835 63004 52 55 128 93 341  
677 841 938 64065 75 316 54 519 83 626  
819 57 87 913 31 65073 237 39 307 23 61  
467 676 776 80 950 66046 66 429 35 895  
936 40 67091 321 461 630 775 928 68139  
315 616 93 94 816 977 69147 580 618 33  
881 965 77  
70147 200 363 67 86 413 57 535 819  
930 77035 70 176 369 454 533 643 852  
68 86 72005 71 157 242 69 366 491 735  
872 957 85 73037 127 224 303 24 562 68  
741 846 74032 34 87 196 350 421 28 74  
520 704 13 25 913 50 75056 147 307 92  
604 34 729 821 968

76021 97 143 321 88 484 88 669 809  
77075 134 201 42 55 316 420 549 814  
982 78008 418 55 57 606 701 857 94 843  
55 58 79025 48 59 203 30 68 342 596  
729 801 25 42 99  
80051 90 133 693 782 933 92 81133 86  
208 64 333 84 554 76 89 706 44 63 77  
856 70 82173 606 22 920 83349 637 700  
31 84151 203 69 374 582 687 775 968  
95 85076 95 145 346 471 550 99 660 84  
857 88 86072 82 111 20 287 390 565 643  
93 917 51 87062 197 277 483 997 88064  
135 262 404 544 854 77 919 46 89151  
92 221 333 517

90065 284 311 57 611 18 19 46 790  
93 824 94 940 91014 51 155 428 611  
97 704 18 809 29 92059 180 82 286 92  
318 26 508 694 867 948 78 93220 472  
507 43 650 97 705 22 841 96 962 94034  
223 417 19 31 33 94 566 660 768 866  
998 95090 147 226 345 404 68 70 83  
547 625 701 30 816 96070 71 312 61  
67 583 755 857 66 901 68 88 97016 83  
133 244 631 98013 413 35 559 97 633  
99131 329 696

100007 28 36 95 333 47 75 97 715 67  
81 828 33 55 65 101209 76 728 811 927  
69 102153 392 431 42 51 79 766 81  
103035 144 82 264 317 545 49 771 825  
960 73 104092 93 519 949 105236 356  
792 910 92 106080 209 398 422 35 72  
537 72 663 856 61 905 107046 217 40  
394 422 549 683 834 64 88 108021 86  
288 342 72 578 627 827 76 93 109005  
70 88 94 142 85 381 438 86 504 22 600  
795 848

110030 46 152 75 464 674 711 89 825  
111020 40 215 27 28 46 50 74 85 392  
573 750 79 973 112136 223 27 81 314  
554 63 82 301 63 733 67 872 936 113025  
95 212 339 53 98 426 71 596 691 728  
830 69 114125 83 878 115226 393 406  
505 17 749 801 17 46 916 53 70 91  
116096 98 130 436 625 61 74 80 807  
38 942 74 117014 73 272 95 439 99 602  
90 778 803 948 118045 81 468 563 720  
24 41 924 99 119121 312 557 675 752 818  
120087 94 341 523 121092 273 388  
452 557 672 758 85 970 122001 31 459  
61 518 638 78 751 123003 152 337 423  
88 800 91 991 124164 86 256 62 352  
473 611 12 14 62 752 813 125016 260  
431 47 812 126214 93 97 340 420 67  
676 710 899 933 34 127046 52 229 72  
324 92 494 611 824 922 128099 148 56  
75 15 338 74 47 801 34 50 129111 216  
61 423 67 574 715 911 56 93

130225 75 446 648 722 829 70 923  
131166 67 240 46 516 59 82 772 830 951  
132200 8 61 569 96 618 36 41 830 133034  
171 524 60 618 24 705 996 134130 242  
58 85 434 50 588 609 14 53 80 787 89  
907 52 135126 211 345 60 464 548 65  
718 136191 456 836 99 915 137231 368  
97 402 6 42 97 701 5 57 138214 306 425  
626 63 871 72 82 84 139042 106 332  
522 34 604 783 863 940

140018 64 161 93 301 17 96 420 58  
577 625 895 985 141069 136 67 231 548  
85 654 756 89 812 900 142419 97 565  
82 616 71 727 880 143034 132 353 512  
97 757 950 93 144055 505 556 615 794  
860 957 145009 44 110 23 207 25 371  
99 449 501 83 609 807 16 146031 45 89  
208 370 565 686 780 952 147025 41 147  
81 362 489 640 43 826 99 940 148044  
70 96 235 331 90 406 84 550 73 668 820  
40 149063 485 631 49 76 90 710 801  
150246 64 83 696 726 69 816 928 63  
151035 124 527 631 75 87 844 96 931

34 15206 12 28 36 53 250 362 597 601  
793 153034 41 112 29 50 251 505 634  
857 952 154306 448 556 89 749 842 962  
77 82 155069 99 106 14 38 55 215 78  
311 89 411 43 520 655 68 788 817 906  
156055 110 17 222 69 479 542 766 837  
928 157139 261 80 373 705 871 941 92  
158009 51 233 55 321 565 85 90 741 59  
813 913 22 159019 105 235 596 836 37  
997  
160078 91 163 87 202 73 413 862 89  
951 161034 87 219 404 88 622 37 54  
719 49 811 61 62 70 963 89 162050 229  
64 596 640 80 795 903 163346 72 713  
48 864 964 81 164107 43 48 314 665  
86 898 165056 88 103 62 73 242 360  
44 94 561 632 56 89 749 92 823 45  
166055 192 315 17 482 536 740 70  
167003 351 485 713 876 926 168017 63  
99 233 325 37 77 628 63 729 33 818 74  
169016 57 87 98 202 358 92 493 523 51  
894

III i IV-te ciągnięcie  
55 115 297 364 401 33 46 546 627 998  
1333 94 400 571 76 781 895 2056 65 269  
376 419 74 608 26 757 825 3143 57 83  
231 481 775 99 904 49 4054 146 64 518  
89 610 720 34 853 966 93 5314 34 473  
584 95 619 71 937 54 6002 549 837 52  
7060 247 524 62 728 8023 38 469 692 98  
802 30 71 915 91 9071 148 319 82 413  
88 91 595 687 97 778 885  
10002 246 319 484 823 11364 68 432 38  
48 517 619 876 78 87 12074 88 165 240  
342 458 522 84 619 701 36 39 845 932  
13247 345 57 581 673 763 14114 83 297  
325 595 735 819 82 15096 446 47 758  
16123 231 67 96 99 323 47 758 815 17075  
137 216 37 700 889 960 94 18071 277 368  
99 466 585 636 746 80 900 16 48 81 19009  
18 56 77 100 298 335 416 88 758 891 957  
20097 384 617 893 21057 220 358 507  
10 51 610 41 979 22074 166 558 644 67  
793 23022 145 277 96 461 699 711 820  
79 82 24059 396 624 737 41 42 858 911 94  
25003 176 337 522 33 37 648 959 92 26045  
234 77 347 452 817 27088 276 87 94 506  
706 857 28215 29 300 11 88 477 97 509  
79 732 52 833 78 925 84 29069 93 152 344  
99 93

30027 119 349 472 85 99 527 669 770  
31041 79 85 208 324 443 71 503 651 874  
912 40 32115 262 395 528 687 730 884  
33045 341 528 700 28 59 60 34020 321  
75 432 600 26 794 883 933 35117 87 381  
476 83 504 83 936 81 36188 522 638 92  
744 78 843 84 37044 57 129 30 32 414  
47 59 523 755 921  
38082 222 39 332 46 58 440 92 556 687  
827 39381 463 75 543 812 44 96 914 57  
40123 392 567 743 44 50 835 906 35  
44 99 41601 63 729 882 42093 252 333  
456 43260 338 54 569 755 64 44152 73  
872 948 83 91 45072 85 589 677 765 945  
46235 85 320 72 447 97 738 63 914 47118  
333 427 522 48055 192 28 278 83 328  
426 95 633 852 917 39 49144 315 36 478  
516 858 189

50041 991 224 547 684 714 21 43 864  
901 51112 41 265 327 72 418 560 631 723  
821 906 52095 178 226 373 440 627 923  
71 53155 68 330 424 88 956 94157 66  
388 448 99 549 68 616 832 83 983 55049  
64 203 6 20 74 347 592 618 827 86 918  
56388 91 406 19 557 943 57017 206 497  
601 54 77 765 813 26 970 58616 752 832  
86 917 59020 29 213 432 44 73 97 504  
767 819 79 981 85  
60014 17 293 375 86 678 946 61059  
97 384 457 577 95 627 772 77 880 974  
62065 164 279 336 44 561 636 836 954  
71 63031 255 328 34 715 18 907 64073  
265 326 96 537 47 972 65299 305 414 674  
66173 318 416 38 54 524 82 751 846 925  
67085 108 38 451 689 855 87 943 68032  
172 83 275 463 621 738 69017 46 145  
353 556 608 71 758 891 922 42 96  
70192 253 338 483 669 813 37 71501  
707 44 72080 267 79 746 833 85 987  
73120 202 525 95 666 701 8 53 73 886  
933 74050 64 187 93 778 99 807 13 945  
75109

# Toporki kamienne, cmentarzysko i ołtarz pogański

w okolicach wsi Bojary i Zakamionka gm. dukszańskiej.

W dniu 18 kwietnia b. r. na łamach „Kurjera“ została wydrukowana moja notatka o śladach osadnictwa prehistorycznego w okolicach jez. Dzisny. Omówionymi obiektami mocno zainteresowało się tutejsze społeczeństwo, czego dowodem są liczne wycieczki, zwiedzające te pełne tajemnic okolice. Dotychczas jednak nie zwróciły na to uwagi odpowiednie władze wileńskie. Możliwe, że brak funduszy nie pozwala narazie na rozpoczęcie akcji badania tej okolicy. Uważam jednak, że nim się kiedyś przystąpi do prac wykopaliskowych, pożądanym byłoby przybycie przedstawiciela Muzeum Archeologicznego, by powierzchownie określił wartość i jakość zabytków tych obiektów, oraz udzielił pewnych informacyj ludności okolicznej i władzom miejscowym o opiece nad cennymi zabytkami przeddziedziowego człowieka.

Jako miłośnik prehistorii widzę, że ludność okoliczna, a nawet inteligencja, sceptycznie ustosunkowuje się do próśb i uwag na temat archeologicznych zabytków. Gdy jeździłem po terenie robiąc wywiady u ludności o tajemniczych kurhanach i górkach nad jez. Dzisną, pomimo uprzedzeń, spotykałem się zawsze z podejrzeniami, że jestem poszukiwaczem jakichś zakopanych skarbów pieniężnych. Coprawda zastanowiło ludność, że zbieram różne kirwelis'y kamienne. Wpłynęłam na działkę szkolną, by nie rozbijała i nie tłukła często znajduwane tu toporki kamienne. Jednak w każdej wiosce tutejszej istnieje u którejś z kobiet „kirwukas“ — toporek kamienny, służący jako środek leczniczy. Gdy krowa mleka nie daje, rzekomo zbawionym lekiem jest nacięcie tymże kamieniem brodawki mlecznej. Często, gdy wyjaśniałem zabobon, kobiety przysięgały za skuteczność leczniczą tego środka. Istnieje ogólna wiara, że toporki kamienne są strzałami piorunów. Gdy zorganizowałem zbieranie toporków w swojej szkole, obiecując płacić złotego od dostarczonej sztuki, ku ogólnej uciesze zgłosili się zaraz kamieniarze, obiecując wyrabiać podobne po 80 gr. Długo musiałem tłumaczyć nim zrozumieli o co mi chodzi.

Omawiany na łamach „Kurjera“ ogromny kurhan, t. zw. „Pilikalnis“ (bezsprzecznie cmentarzysko pogańskie) zagrożony jest zniszczeniem. Ponieważ góra ta jest usypana z urodzajnej, czarnej ziemi (w rodzaju tłustej sady) corocznie zostaje skopywana i zaorywana jako nawóz na przylegające piaszczyste niwy. To też obecnie zbocza tego stromego kurhanu osypują się, a z wnętrza wyłania

się niezliczona ilość skorup, węgli drzewnych, szczątków spalonych kości i t. p. Dziwnie wyglądają skorupy ceramiki pierwotnej, zawierające różne prymitywne motywy zdobnictwa.

Właściciele tego obiektu pp. Wojciechowscy mieszkają w Brastawiu, natomiast ich folwark Dobrą Nadzieję dzierżawi niejaki p. Borkowski. Według informacji, udzielonych mi przez jedną z dawnych właścielek tego folwarku, Czarna Górka ta była niegdyś o wiele większa i ze strony bagien poprzedzających jez. Dzisnę, miała schody. To też należy czekać jak najrychlejszego zabezpieczenia i roztoczenia nad tym obiektem opieki władz konserwatorskich.

Wspominane też kiedyś miejsce ołtarza pogańskiego, koło wsi Zakamionka, t. j. olbrzymich rozmiarów głaz (czy mur, o budowie zbliżonej do kamienia-zlepionca) narażony jest też na zagładę, gdyż nikt się nim nie opiekuje. Ten ogromny słup kamienny wyrastający z pod góry, przypomina wapienie Ojcowa. Ponieważ jest bardzo kruchy i silnie ulega erozji, wokół istnieje wielka ilość nor szczelin i omszałych pieczar. Pastuchy, jak również niewdzięczni goście zwiedzający często odłamują wystające rogi kamienne. Rewelacyjna notatka w „Kurjerze“ przysporzyła masę odwiedzających, którzy wydeptują wieśniakom zasiewy wokoło głazu. Jak mi wiadomo, gospodarze zakamionscy tego bardzo nie

lubią i jest możliwość, że mogą rozszaleć i zburzyć ten zabytek — głaz, złożony tysiącami legend i religijnych prehistorycznego człowieka. To też władze miejscowe powinny bezzwłocznie zainteresować się nim i powierzyć bodaj sołtysowi w Zakamionce tymczasową nad nim opiekę. Celem zabezpieczenia go od wielce szkodliwych wpływów atmosferycznych, może gmina dukszańska sporządzić rodzaj szopy?

Przed tygodniem zbierając legendy o tym ołtarzu pogańskim we wsi Zakamionce odnalazłem u gospodarza Macieja Rybaka dość też ciekawy okaz. Jest to kamień w kształcie niecki, wyłożony ręką ludzką, około 20 cm. głębokości. Waży około centnara. Brzeg jeden jest ułamany. Znalazł go niegdyś ów gospodarz w pobliżu omawianego ołtarza i użył jako podkład pod filar w stodole. Na wiele próśb i obietnic zapłaty wydobył go stamtąd. Przy pomocy dzieci szkolnych przywieźliśmy ten okaz na wózek do szkoły w Bojarach. Ponieważ była to wycieczka szkolna, na ołtarzu tym, w wyłobieniu, gdzie przypuszczalnie miał niegdyś płonąć znicz, rozpaliliśmy małe ognisko. Gdy stojąc u stóp tego olbrzyma, opowiadałem o pierwoitnym człowieku, w rozszerzonych żrenicach działy malowała się wizja dawnych, zamierzających czasów, pradednych ludzi i bogów.

Józef Dubicki.



Fragment wystawy „Len Polski“ w Warszawie.

## Nowości wydawnicze.

— Bolesław Leltgeber — „Kopenhaga — klucz Bałtyku“. Toruń 1934 r. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 87). Cena 2 zł.

„Biblioteczka Bałtycka“ wydawana przez Instytut Bałtycki zdobywa sobie coraz większą popularność. Świeżo ukazał się nowy tomik tego wydawnictwa p. t. „Kopenhaga — klucz Bałtyku“. Nowa publikacja jest zarazem pierwszym w naszej literaturze opisem portu stołecznego Danii, dającym zwięzły, przystępny i starannie opracowany przegląd funkcji Kopenhagi jako ważnego w Europie ośrodka żegluga morskiej.

Książeczka ta daje przejrzysty opis nowoczesnych urządzeń dzisiejszego portu, analizuje położenie Kopenhagi jako portu bałtyckiego i znać sytuację geograficzną w Sundzie, jako głównej drogi morskiej łączącej Bałtyk z resztą świata. Czytelnika naszego zainteresuje niezawodnie rozdział o historii miasta i portu, który uczy, jak Kopenhaga z małej osady rybackiej i bastionu morskiego skierowanego w XII wieku przeciwko żeglarzom słowiańskim z Rugii wyrasta na poważne emporjum handlu, a w XVIII wieku, w dobie złotej ery żegluga kolonialnej, należała do najbogatszych miast kupieckich na Północy.

Książeczka o Kopenhadze służy ponadto jako praktyczny informator turystyczny, zawierający wszelkie potrzebne adresy, opis zabytków kopenhaskich, jak i marszrutę po najbliższych okolicach Kopenhagi, znanych z uroku krajozrazowego i pięknej architektury. Kilkanaście znakomitych fotografii, kilka mapek wraz z barwnym planem miasta dopełnia całości pożytecznego tego wydawnictwa, które w nadchodzącym sezonie wycieczek morskich stanie się nieodzownym towarzyszem polskiego turysty za razem przyczyni się do znajomości i zamilowania spraw morskich, a szczególnie bałtyckich.

— „Światopogląd Morski“. Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowiaka. Toruń 1934. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 390 — XVI, 55 tabel, 13 map, 11 wykresów i 6 rycin). Cena 10 zł.

Ukazało się dawno już zapowiadane przez Instytut Bałtycki dzieło zbiorowe p. t. „Światopogląd Morski“, które obejmuje cykl wykładów zorganizowanych przez Instytut Bałtycki w latach 1931—1933 i wygłoszonych w Oddziale Instytutu w Gdyni. Na całość tomu składają się rozprawy pióra 13 wybitnych uczonych: Prof. dr. Franciszka Bujaka, doc. dr. Józefa Widajewicza, prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego, prof. dr. Władysława Konopczyńskiego, prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego, dr. Bożeny Stelmachowskiej, prof. dr. Kazimierza Stołyhy, prof. dr. Romana Dłuboskiego, prof. dr. Witolda Kamienieckiego, b. ministra inż. Czesława Klarnera, dr. Wacława Olszewicza, prof. dr. Bogdana Zaborskiego, prof. dr. Jana Nowaka.

Tom ten jest poniekąd jubileuszowym — XV — tym z rzędu w podstawowej serii publikacji Instytutu (Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego Serja Dominium Maris). Tom ten został ofiarowany Kasie im. Mianowskiego, z okazji 50-letniego jubileuszu tej instytucji. „Światopogląd Morski“ znaczy nowy okres rozwoju Instytutu Bałtyckiego, który przenosi ciężar prac badawczych i wydawniczych na problemy bałtyckie. Pod tym względem całość wydawnicza jest udokumentowaniem wypowiedzianej na początku tomu opinii prof. Bujaka o znaczeniu polityki bałtyckiej dla Polski: „Polska myśl polityczna nie obłąka się, a praca polska nie rozproszy się i nie zatraci po bezkresach i bezdrożach ziem wschodnich tylko wtedy, gdy się one oprą i obracać będą jak na zawiasie na ujściu Wisły i na wybrzeżu morskim. Polska potrafi prowadzić pomyślną politykę wschodnią jedynie tylko wtedy, jeżeli się zdoła zjednać na silną i konsekwentną politykę bałtycką“.

**Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...**

PETER KRAYE

21

## TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Zaczęła chodzić do szkoły, potem rodzice prześlali ją na pensję; zawsze troszczyli się o nią, zawsze czuli staranną opieką. Po śmierci ojca matka opuściła obszerne dom i odtąd Elma mieszkała w nowoczesnym budynku, podobnym do willi. Gdy się stała panną Hooge, wynajęła osobne mieszkanie dla siebie i Hendrika.

Naraz zaczęła myśleć o pierwszym, spotkanym dziś w Batawji, obcym człowieku, który przyrzekł pomoc w poszukiwaniach.

Zapadając stopniowo w półsen, Elma miała wrażenie, że znów widzi przed sobą Jespera; obserwowała go teraz uważniej niż poprzedniego dnia i zdawało jej się, wykryła w twarzy Irlandczyka nowe rysy, które wzbudziły w niej obawę. Zanim uzmysłowiła sobie jej podstawę, sen przysłonił obraz, wszystko rozplynęło się, za oknami jednostajnie dudnił deszcz, jak warkot bębnow lub tentent tabunu koni. Elma mocno zaśnęła.

\* \* \*

W Europie podczas burzy przypuszczalnie niktby nie wyszedł na ulicę bez naglącej konieczności, a-

le tu było sporo ludzi, którym nawałnica wcale nie przeszkadzała.

„Hotel Legotto“ wyglądał w nocy zupełnie inaczej niż w dzień — bardziej okazałe, od niejakiego czasu było tu co wieczór bardzo rojno. Portugalczyka można było zobaczyć prawie wyłącznie na wielkiej sali, za ladą baru. Lekko uśmiechnięty, w białym smokingu tropikalnym, z zakaszanymi rękawami pracował djabełnie szybko i sprawnie, nadążając zamówieniom licznych gości.

Rzeczywiście towarzystwo zebrało się duże, ale w żadnym wypadku nie wyglądało tak źle, jak to określił Peer Jesper. Od miesiąca „Hotel Legotto“ ściągał do siebie wszystkich tych, którzy mieli tyle wolnego czasu, że się nudzili w Batawji i tyle pieniędzy, że mogli je wydawać bez zastanowienia.

Pozornie była tam tylko muzyka tańce i niewinne, oczywiście, dozwolone gry. Wcale nie trzeba było zbyt wyteżonej propagandy Jacka Peltona, by poinformować mile tu widziane sfery miejscowego społeczeństwa, że Legotto dawał do usług wyborowej klienteli ruletę, baka, inne, niemniej hazardowe gry, oraz nie całkiem legalne rozrywki.

Na czele działu rozrywek stała Nancy Rouve i sam Jack Pelton, sprawujący nadzór z miną amerykańskiego boksera. Jednak Nancy nie była sprzedajna, jak inne dziewczęta lub obce kobiety, które bardzo prędko znajdowały drogę do „Hotelu Legot-

to“ i wszystkie bez wyjątku w nim zamieszkiwały; takie posądzania byłyby z gruntu fałszywe.

O, nie, ośniewającą piękną miss Rouve była tylko „atrakcją“; może czasem odgrywała rolę wabia, by zachęcić grających do wysokich stawek; owszem, przyjmowała zaproszenia do tańca, nie udawała skromnej, lecz nikt ze złotej młodzieży Batawji nie mógł się pochwalić, że spędził z nią noc.

Jack stał poza nawiasem towarzystwa, zresztą świadomie obrał tę pozycję i towarzystwo wiedziało o tem. To stanowisko spotkało się nawet z uznaniem, z drugiej strony było powszechnie wiadomem, że kiedyś dawno, w przebrzmiałej i bezpowrotnej przeszłości, Pelton był wszędzie przyjmowany — to wszystko razem wzięte dawało mu prawo inaczej mówić, liczyć na inne traktowanie, w porównaniu z różnymi podejrzanymi typami i zdeklarowanymi oszustami, których pobyt ograniczał się zazwyczaj do krótkiego występu gościnnego.

Naśladując kasyno w Monte Carlo z wielkopaniśkim gestem wprowadził inowację, jeszcze nieznaną ani w Batawji, ani w domach gry.

Nieraz się zdarzało, że któryś z gości zgrywał się do ostatniego guldenu. Po większej części takie wydarzenia jeszcze nie dawało powodów do rozpacz. Jednak lęski doznawali nie tylko magnaci, właściciele plantacji, wśród spółkanych trafiali się często marynarze. W takich wypadkach Jack prowadził po-

# Uporządkować obsługę autobusów miejskich!

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe z prośbą o zamieszczenie.

Red.

Wiele słyszałem o nieporządkach w organizacji słynnych wileńskich „Arbonów“, ale żeby taki tam istniał — jak pospolicie mówią — „bałagan“ — nie przypuszczałem ani na chwilę.

Garść przykładów z okresu ostatnich kilku dni.

Pracuję przy ulicy Wielkiej, mieszkam przy Lwowskiej, więc trasą moich codziennych podróży jest Hetmańska lub Subocz — Lwowska via ul. Wileńska, czyli z przesiadaniem z jednaki na dwójkę — i odwrotnie.

Jeden fakt. Wsiadam do autobusu przy ul. Hetmańskiej, proszę o bilet do Lwowskiej, płacę wymaganą należność Kontrola w trakcie jazdy: bilet nieważny! Dlaczego — nie rozumiem. Po krótkich tym razem obopólnych z kontrolerem wyjaśnieniach i objaśnieniach zezwolił mi łaskawie, bez dalszych dla mnie konsekwencji, na opuszczenie autobusu.

Drugi fakt. Wsiadam przy Lwowskiej do Hetmańskiej. Płacę. Otrzymuję Kontrola ze strony konduktora dwójkę, do której się przesiadam — jak wyżej bilet nieważny! „Na dworzec jechać, opuścić autobus, albo nabyć drugie bilety“ — zakonkludował konduktor. Wobec tego jednak, iż żadna z przedstawionych mi „propozycji“ nie trafiła mi do przekonania, postanowiłem pozostać przy pierwszej swojej decyzji (a takie chyba przewileje posiada wolny obywatel w wolnym Wilnie), t. j. dojechać do Hetmańskiej i tam wysiąść. Sądząc z tonu i postawy konduktora, groziło to komplikacjami, no i spóźnieniem się do urzędowania. Na szczęście: łaskawa interwencja współpasażera — jednego z pp. komisarzy policji (w ubiorze cywilnym) i zaświadczenie jego co do legalności moich biletów, a widocznej pomyłki ze strony konduktora, wydającego mi takowe, zlikwidowały sprawę. Pomijam tu świadomie, gwoli oszczędności papieru, czasu i uwagi czytających, — okoliczności niezbyt kulturalnego zachowania się konduktora i jego nader dowcipne uwagi, sprowadzające się ni mniej, ni więcej do tego, że uprawiam jakieś niedozwolone kombinacje z biletami autobusowymi (prawdopodobnie myślał o możliwości zamiany biletów — użytych na nowe, — kolekcjonowania jednak biletów autobusowych nie mam zwyczaju — i nie przypuszczam, aby kto miał taki zwyczaj — po drugie, spieszyłem do urzędu, zatem w stanie stuprocentowej poczytalności).

Trzeci fakt. Jedzie żona. Jak zwykle: Lwowska — Hetmańska. Przy sprawdzaniu biletów okazało się, że powinna była jechać na Stefanówką, nie na Hetmańską. Nie miała potrzeby, gdyż również przy Wielkiej pracuję i tam się wybrała. Ze wyraźnie wymieniał nazwę potrzebego sobie przystanku — nie wątpię, gdyż na — gół skala głosu mojej żony jest dość wysoka i brzmienie dostatecznie wyraźne, zresztą musiała być pod wrażeniem moich ostatnich uwag, że przy nabywaniu biletów autobusowych należy głos o całą oktawę podnieść. Zdaje się, że w połowie drogi zmuszona była wysiąść, gdyż nie znalazła argumentów na przekonanie konduktora, a gotówki zapasowej przy sobie nie posiadała.

Czwarty fakt — clou przykładów usłużności i grzeczności przedstawicieli instytucji użyteczności publicznej.

Wsiadam przy ul. Subocz w towarzystwie kolegów z urzędu (data 18 maja, godzina 15.10). Jak zwykle — do Lwowskiej. Proszę o trzy bilety: jeden dla koleżanki do Wileńskiej, dwa dla siebie i żony — do Lwowskiej, przyczem specjalnie skądusię nazwy przystanków — tak głośno, że zwraca to powszechną uwagę pasażerów. Wartość biletów uiszcza 60 groszy (tym razem bilety na świadectwo zachowałem: noszą NNr. C. 221782, 221783 i 221784). Przy Wileńskiej koleżanka opuszcza autobus, ja z żoną prześiadamy na dwójkę Bilety, nawet wszystkie trzy, posiadamy. Kontrola — i rzecz nawet dla lokatora Tworek czy Kulparkowa niezwykła: bilet, przeznaczony do ul. Wileńskiej (tylko) ważny nadal, czyli do Lwowskiej dwa pozostałe — nie! „Na ulicę Sierakowskiego państwo pojadą,

wysiąść, lub nabyć nowe bilety“ — zawyrokował znowu konduktor.

Jestem przeświadczony, że darowanoby mi nawet grubo nieparlamentarne epitety, a najsurowsze sądy oczyściłyby mnie z zarzutu obrażenia bliźniego, gdybym był wobec tej chronicznej niechlujności, czy karygodnego lekceważenia publiczności ze strony obsługi „Arbonu“ puścił wodze swoim nerwom. Ceniąc jednak i własną i obecnych godność, postanowiłem przemilczeć, ograniczając się jedynie odpowiednim wyjaśnieniem i podkreśleniem konieczności usunięcia raz wreszcie podobnych nieporządków. Gorliwego jednak konduktora nie zadowolili moje wyjaśnienia i uwagi. Kategorycznie zażądał wykonania warunków ultimatum. Odmówiłem, nie widząc najmniejszej potrzeby: przy ulicy Sierakowskiego interesów nie miałem, a gdybym nawet gwoli zadośćuczynieniu fantazji konduktora i zgodził się być na jego propozycję, to poprostu nie kalkulowała się ona finansowo, drugie — wysiąść w połowie drogi — wtedy, kiedy miałem opłaconą podróż, no i przyjemność (!) przejeżdżania się „Arbonem“ — poprostu, nie chciałem, zaś nabycie nowych biletów połączone było z koniecznością dodatkowego wyłożenia gotówki, której nie posiadałem (zdarza się, zwłaszcza przed pierwszym), zresztą w głowie mi się pomieścić nie mogło, aby konsekwencje pomyłki, czy roztargnienia konduktora miał ponosić Bogu ducha winien pasażer...

Pomimo tych wszystkich — zdawałoby się, logicznych — rozumowań swoich, znalazłem się w sytuacji bez wyjścia... Rozwiązał jednak sprawę konduktor (szczyt inteligencji!), gdyż zażądał odemnie wylegitymowania się celem zaskarżenia za nielegalny (dosłownie!) przejazd autobusem. I tym razem odmówiłem, uważając, iż jeżeli dowodem moim osobistym, ani też legitymacją służbową dotychczas nie interesowała się prawowita nasza „władza“, — z autorytetem władzy konduktorskiej, nawet „Arbonu“, liczyć się nie mam potrzeby. Zagiął sobie jednak widocznie wielki służbista arbonowy parol na nieszczęsnego pasażera, gdyż przy wysiadaniu moim u celu podróży zażądał interwencji posterunkowego, oskarżając mnie i żonę wyraźnie o bezprawny przejazd autobusem. Oczywiście, sensacja, zatrzymanie się przechodniów, zbiegowisko gawiedzi ulicznej, uwaga sąsiadów — lokatorów: „naczelnik z pod 12-go w jakimś konflikcie z policją“ i t. d. jednym słowem: skandal!

Podkreślić tu z wielką przyjemnością muszę nadzwyczajny fakt i formę inądagacji policjanta (co jest zresztą opinią powszechnie ustaloną) w stosunku do mnie, który — ku mojemu niezmiernemu zadowoleniu — i ty mrazem oszczędził mi przykrości legitymowania się, a ograniczył się jedynie zanotowaniem lokalu, w którym mieszkam.

Oto obrazki stanu organizacji ruchu „Arbonów“!

Z przytoczonego wyżej wynika, że do obsługi autobusów powołani zostali albo ludzie fizycznie upośledzeni, czyli poprostu głusi (wiedziałem i zanotowałem osobiście kilkakrotnie i inne również defekty natury fizycznej u osób obsługujących autobusy, mianowicie: zanik pamięci przy wydawaniu reszty gotówki, dalej — brak zmysłu rozpoznawania, wyrażający się w twierdzeniu, że złotówka w pewnych okolicznościach może być uważana za pięćdziesięciogroszówkę, a także przytępienie zdolności zmysłu orientacji, czyli — z wileńską mową — „roz-sianie“ i t. p., defekty — w każdym wypadku zmierzające ku utrudnieniu nieszczonego pasażera), albo analfabeci i ograniczeni, nie umiejący odczytywać na bilecie odpowiednich dat i szczegółów, albo bez elementarnego wychowania i przygotowania do służby publicznej, z najwyższym lekceważeniem odnoszących się do potrzeb i wymagań pasażerów i pojmujących swoje obowiązki oraz interesy swoich chleboborców naopak: „nos dla tabakiery“, albo poprostu są to sztuczki, których intencje dają wiele do myślenia... (Bez obrażania stuprocentowych konduktorów, bo i takich — w imię sprawiedliwości podkreślić muszę — zdarzało mi się spotkać...)

## Elektrownia wodna w pustyni

W Egipcie powstał plan wybudowania potężnej elektrowni w północnej części pustyni Libijskiej, przyczem siłą pędą będzie... woda. Woda w pustyni, której powierzchnia otrzymuje 2 cm. opadów deszczowych w ciągu roku. A jednak tak. Według planów inżynierów angielskich elektrownia ma stanąć w największym wgłębieniu terenowym pustyni, które jest położone 134 metry poniżej poziomu morza. Do elektrowni prowadzić będzie wodę z morza kanał otwarty na przestrzeni 29 kilometrów, a w pewnej części biegnący przez tunele, których będzie trzy. Ponieważ woda nie będzie mogła spływać spowrotem do morza, przeto odprowadzać ją będą systemem kanałów do dolin okolicznych. Z czasem woda wypełni całe zagłębienie Quettaro. Stonawoda morska parując pod słońcem palącym Egiptu pozostawi osady soli, która będzie ubocznym produktem elektrowni. Obliczają, iż prąd otrzymany tą drogą będzie się kalkulował tanio i starczy go na potrzeby całego dolnego Egiptu zarówno dla celów oświetleniowych jak i pędnych.



— To o północy pan przychodzi żebrać?

— Proszę mi wybaczyć, łaskawo Panie, ale sytuacja z dnia na dzień tak się pogarsza, że człowiek jest zmuszony przedłużyć dzień pracy.

Czyż trzeba wymieniać skutki podobnego niechlujstwa? Przykrości, strata czasu, obrażenia godności ludzkiej i t. p. I to obecnie, w dobie powszechnego ładu i porządku w kraju... Porządku, który nawet cudzoziemcom z zachodu zaimponował... (Inna, co prawda, byłaby opinia, gdyby był Barthou nie do Warszawy, a do Wilna przyjechał i zapragnął przejażdżki „Arbonem“).

Należy w to przecież wniknąć, zrewidować, ulepszyć i usprawnić... I nie wątpię, że czynnik miarodajnie zainteresujący się stanem rzeczy i w obronie interesów współobywateli obmyśli jakieś środki zaradcze...

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości dlatego, że kilkakrotnie uwagi moje (i innych osób w podobnych kwestiach), a także interwencja moja w administracji „Arbonów“ (za pośrednictwem kontrolera, który przyrzekł powiadomić mnie o wydaniu zarządzeń w kierunku usprawnienia obsługi autobusów), nie odniosły skutku, czego jaskrawym dowodem jest fakt, jaki miał miejsce w dniu 18 b. m.

Pozatem, pod adresem dyrekcji autobusów zapowiadam, że z postępowania obsługi autobusów, czyli, konkretnie, — postawienia mi publicznie przez funkcjonariusza przedsiębiorstwa zarzutów natury etycznej, świadomego czynienia sztyku, tudzież postawienia pod znakiem zapytania wobec opinii publicznej mojej godności osobistej i powagi, jako jednego z poważniejszych stanowiskiem urzędników państwowych — wyciągnę dalsze konsekwencje.

Stanisław Polankiewicz.

## RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 25 maja 1934 roku.

7,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Rubinsteina (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka żydowska (płyty). 12.55: Dzień. por. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogad. LOPP. 15.05: Wiad. eksport i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Muzyka lekka. 16.20: Pogad. muz. prof. M. Józefowicza. 16.35: Pieśni Fr. Schuberta w wyk. Stefani Grabowskiej (sopran). 17.10: Pieśni. 17.30: Odczyt historyczny. 17.50: „Szkołnictwo handlowe a życie gospodarcze“ odczyt. 18.10: Przem. o Funduszu Obrony Morskiej. 18.15: Muzyka lekka. 18.50: Progr. na sobotę i rozm. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień wiecz. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 21.00: „Estetyka najmłodszych“ felj. 21.15: D. c. koncertu symf. 22.40: Nowości programu letniego — aud. wiad. radiowych. 22.45: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 26 maja 1934 roku

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory J. Straussa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Koncert. 12.55: Dzień. por. 14.50: Progr. dzienny. 14.55: Kwadrans akademicki. 15.05: Wiad. eksportowe i giełda roln. 15.20: Piosenki hiszpańskie. 15.35: Rezerwa. 15.40: Audycja dla chorych 1) Pogad. 2) Muzyka. 16.20: „Wilno Kraszewskiego“ pogad. 16.35: Aud. z okazji „Święta Matki“. 17.05: Transm. fragmentu reportażu muz. 17.20: Transm. uroczystości otwarcia ośrodka wodnego Rodziny Urzędniczej na Wiśle. 17.40: „Żyć w walce o niepodległość Polski“. 18.00: Transm. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy. 19.00: Nowości programu letniego — transm. z poza studia. 19.05: Przegl. litewski. 19.15: Przegl. prasy roln. kraj. i zagran. 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: Koncert chopinowski. 20.30: Skrzynka techniczna. 20.45: Program na niedzielę. 20.50: Koncert. 22.00: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: „Kukulkan Wileńska“. Kabaret liter. transm. z Klubu Artyst. „Smorgonia“. Program VIII p. t. „Skandal“.

## NOWINKI RADJOWE.

### PIEŚNI SCHUBERTA.

W piątek o godz. 16.35 w studiu wileńskim rozpocznie się audycja muzyczna, której program wypełnią melodyjne, pełne niezwykłego uroku pieśni Franciszka Schuberta w wykonaniu Stefani Grabowskiej (sopran). Których pieśni są następujące: 1) Smutna miłość, 2) Krzaki, 3) Pieśń kwiatów, 4) Tajemnica, 5) Rozstanie, 6) Co ożywia piękny świat, 7) Radość dzieciństwa i t. d. Akompaniuje T. Szeligowski.

### OSTATNI KONCERT SYMFONICZNY.

Ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny, jaki rozgłosie Pol. Radja transmitować będą z sali Filharmonji Warszawskiej poświęcony jest w całości współczesnej muzyce polskiej.

W programie wstęp do opery „Lilje“ Felicjana Szopskiego, „Smutna opowieść“ Karłowicza oraz koncert fortepianowy b-moll Witolda Maliszewskiego w wykonaniu uzdolnionego pianisty Jakóba Kaleckiego. Całością dyryguje Adam Dołżycki. Początek o godz. 20.15, piątek.

### Z BIEGIEM WISŁY.

W sobotę o godz. 20.50 rozgłosia stołeczna rozpocznie młą audycję osnutą na swojskich motywach p. t. „Z biegiem Wisły“. Złoża się na jej program melodyje i obrazki z nad Wisły od jej źródeł poprzez ziemię Krakowską. Sandomierskie, Mazowsze, Kujawy i Pomorze aż do brzegów Bałtyku. W audycji tej układa Michała Jaworskiego weźmie udział orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i szereg solistów.

krzywdzonego za małe przepierzenie, które szumnie nazywał „swoim biurem“ i z przyjaznym uśmiechem wtykał mu w rękę banknot stu guldenowy:

— Na dziś wystarczy, mynheer! Niech nam wolno będzie wręczyć panu drobne odszkodowanie za dzisiejszą grę. Mamy nadzieję, że przy następnych odwiedzinach wiatr będzie dla pana pomyślniejszy.

Prawie nikt nie odmówił, wielu okazywało zawstydy, ale wszyscy pojawiali się w hotelu „Legotto“ przy pierwszej okazji. Najlepszym efektem wspaniałomyślności było to, że ci sami marynarze po przegraniu wszystkich swoich oszczędności i po otrzymaniu nędznych stu guldenów „odszkodowania“ jeszcze byli szczęśliwi, przejęci głębokim szacunkiem i każdego spotkanego kolegę posyłali do mister Peltona, jedynego porządnego człowieka w tem piekle oszustów i prostytutek.

Jack nie mógł się uskarżać, bo nie nie tracił na pięknym geście. Świetna reklama, była pomysłem Nancy.

Obok zawzięcie pracującego Legotta, promiennej Nancy i pilnie uważającego Peltona, cały wieczór włóczył się po lokalu Peer Jesper. Zazwyczaj trzymał ręce w kieszeniach spodni; dziwnym sposobem nie cierpiał od gorąca, jak większość gości; bez przerwy palił mocne, cienko skręcone cygaro, zielonego koloru, za które w Europie płacono fantastyczne pieniądze.

Nigdy nie był nieodłącznym towarzyszem Nancy, często zniknął na kwadrans i nawet dłużej, ale gdy jakiś nowicjusz odważył się potraktować Nancy, jak inne istoty płci pięknej, uwijające się wśród prewrażającej ilości mężczyzn, za każdym razem nagle wyrastał jak z pod ziemi Peer i, nie wyjmując cygara z ust, mówił z dobrodusznym uśmiechem:

— Pan się myli, szanowny panie, nie w tym kierunku!

Jack trzymał się przeważnie na drugim planie i cierpliwie obserwował tego rodzaju sceny, które, nawiasem mówiąc, dotąd nigdy nie doprowadziły do grubszego nieporozumienia, chociaż goście nie zawsze byli zupełnie trzeźwi. Przedwczesne wystąpienie uważał za niepotrzebne i szkodliwe — co innego, gdyby jakiś młodzieniec zaczął się zanadto kręcić koło Nancy. Dopiero wtedy mógłby spokojnie wkroczyć jako jej „stały opiekun“.

Dziś Peer stał dłużej, niż normalnie w bocznym pokoju przy jedynym stole, zarezerwowanym dla poważnej partji. Już nie było widać błyskawic; w oddali, jak sfera zachrypłych psów, głucho porykiwały grzmoty, deszcz nie głużył szmeru głosów.

W tym pokoju był też urządzony mały bak i przy nim siedział Jack. Wgramolił się na wysoki taboret i, panując nad całą salką, mógł dokładnie obserwować. Krupierzy, z którymi pracował, nigdy nie byli

całkiem pewni, a w tym interesie niesłabnący nadzór był pierwszym warunkiem powodzenia.

Widział, jak zamyślony Peer stał za starym Chińczykiem, który od czasu do czasu tu zaglądał, by z niezmaconym spokojem przegrać w ciągu jednego wieczora dwadzieścia, trzydzieści tysięcy guldenów, a potem z uśmiechem wstać i odejść.

Jack zauważył, że Chińczyk odwrócił się, skinął głową Jesperowi, uśmiechnął się przyjaźnie, wbrósł znakom, jakie mu dawał Peer, postawił trzy tysiące guldenów na czerwone i, naturalnie, przegrał. Jack podwoił uwagę. W tym momencie Chińczyk cicho, jak zawsze wstał od stołu, ustąpił miejsca jakiemś plantatorowi i przeszedł z Jesperem w kątek pokoju. Nie mógł dosłyszeć, o czem rozmawiali. Twarz Peera miała wygląd zmęczony, strapiiony, ale to przypuszczalnie spowodował dym od cygara, który, unosząc się, trafiał mu wprost w oczy. Chińczyk był bardzo ugrzeczny, lecz z tego również trudno było domyśleć się tematu rozmowy.

Teraz obaj zbliżyli się do lady i Jack zdążył podchwycić ostatnie słowa Jespera:

— Zrobione. I w każdym wypadku trzy części. All right?

(D. c. a.)

## W dniu Bożego Ciała

W dniu Bożego Ciała Msza św. przed procesją będzie odprawiona w kościele św. Kazimierza (OO. Jezuitów) o godz. 10-ej.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia, które zamierzają wziąć udział w procesji proszone są o powiadomienie o tem Ks. J. Ostrejke listownie (ul. Zamkowa 6) albo telefonicznie (Nr. telefonu 900, w godzinach 10—13) najpóźniej w poniedziałek 28 b. m.

Dokładny porządek nabożeństwa i procesji będzie ogłoszony we środę 30 b. m.

## Szosa Wilno—Kobylnik

Wkrótce mają być ukończone roboty przy naprawie szosy Wilno-Kobylnik. Wydział Wojewódzki, który ma opiekę nad budową szosy postanowił zakończyć roboty w najszybszym tempie, aby w okresie rozpoczynających się wycieczek do Narocza drogę oddać do użytku publicznego.

Na przestrzeni około 20 km. ułożono obecnie nawierzchnię kamienną, która w swej jakości nie ustępuje najlepszym drogom w Krakowskim i na Śląsku.

## Nowy zamach na miejskie pogotowie ratunkowe.

Donosiliśmy już, że ponownie stała się aktualną sprawa przejęcia miejskiego pogotowia ratunkowego przez przedsiębiorstwo prywatne. Myśl ta rzucona została przed rokiem, wywołała jednak wiele hałasu i od tego czasu sprawa ta przycichła. Obecnie zdaje się jednak ma już wiele szans na zrealizowanie.

Pogotowie chce prowadzić Warszawskie Lekarskie Towarzystwo Pomocy Doraźnej, które zamierza uruchomić w Wilnie swój oddział. W sprawie tej odbyła się już wstępna narada z magistratem, który naogół ustosunkowuje się do planu tego przedsięwzięcia. Zarząd Miejski proponuje towarzystwu 25.000 zł. stałej subwencji. Towarzystwo Lekarskie wszczęło również pertraktacje z ubezpieczalnią społeczną, gdyż również i pogotowie ubezpieczalni zamierza przejąć w swe ręce. Ubezpieczalnia jednak do projektu tego ustosunkowała się negatywnie.

Dotychczas żadnych konkretnych decyzji jeszcze nie powzięto, sądząc jednak z przebiegu przedwstępnych narad, pertraktacje, jeżeli chodzi o miejskie pogotowie ratunkowe, zakończone zostaną pozytywnym wynikiem.

## Niemika przygoda endeckiego agitatora.

Kilkanaście dni dzieli nas od wyborów. Obóz „narodowy“ wytycza się jak może aby zapewnić sobie reprezentację na terenie Rady Miejskiej. Już od szeregu dni agitatorzy z pod znaku „Orzeszkowa 11“, odwiedzają mieszkania obywateli i namawiają ich do składania podpisów na „narodowych“ listach kandydackich.

Nieprzychylnych usiłują przekonać: — „Jeśli uważa się pan za katolika i Polaka, to musi pan złożyć podpis na naszej liście“. Trochę naiwnych, nie znających się jeszcze dobrze na fortelach endeckich naganiaczy, złożyło podpisy na podszywanych listach. Inni robili to jedynie dlatego, aby się oddeścić od natrętnych nagabywaczy, którzy atakują nawet prywatne mieszkania.

Szczególnym natręctwem odznaczał się pewien, już siwiejący jegomość w słomianym kapeluszu i laseczką w ręku który napastliwie domagał się składania podpisów pod endeckie kandydatury.

Wreszcie trafiła kosa na kamień i natręty agitaator przeżył bardzo nieprzyjemną przy-

## 10-letni pijacy w rynsztoku ulicy.

Wczoraj wieczorem do ambulatorjum pogotowia ratunkowego posterunkowy policji dostarczył dwóch 10-letnich chłopców Stanisława Sodoche i Salomona Fajna zam. przy ulicy Pońskiej 11, którzy ledwo trzymali się na nogach wskutek „urzędnicy się“.

Jak się okazało, zdeprawowani ci chłopcy skradli z jednej z przejeżdżających furmanek jakiś pakunek z towarami, który w krótkim czasie dali. Wzbogaciwszy się w ten sposób, młodocianci złodziejaskowie, naśladując widocznie „dobry przykład“ wstąpili do jakiejś podejrzanej knajpy, gdzie zażądali butelkę wódki i zakąski.

Chłopcy „bohatersko“ opróżnili pół litra spiryty i wyszli na ulicę w stanie nieprzytomnym.

W takim stanie znalazł ich posterunkowy, który niezwłocznie dostarczył ich do ambulatorjum pogotowia, gdzie chłopcom w pierwszym rzędzie wypukano żołądek.

Salomon Fajn, który uległ zatruciu się alko-

# Niezwyłe zajście w gminie żydowskiej. Studenci okupowali lokal gminy i „aresztowali“ członków zarządu. — 5 minutowe ultimatum. — Atak — Kocia muzyka.

Wczoraj późnym wieczorem lokal wyznaniowej gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7, był terenem zajścia wywołanego przez dość liczną grupę studentów-Żydów, którzy urządzili przeciwko członkom gminy dotychczas nietowarową „demonstację“.

### PROŚBA 70 STUDENTÓW.

Onegdaj do kancelarii zarządu gminy żydowskiej wpłynęło podanie 70 studentów-Żydów, którzy spowodu nieregulowania opłat akademickich zostali skreśleni z listy słuchaczy USB z prośbą o udzielenie im przez gminę poparcia materialnego, co dałoby im możność dalszego kontynuowania studiów, z których w przeciwnym razie muszą zrezygnować.

W związku z tą prośbą zwołane zostało wczoraj wieczorem nagłe posiedzenie zarządu gminy, w którym brał również udział rabin Rubinsztajn.

Około godziny 9 wieczorem, do lokalu gminnego zgłosiła się dość liczna grupa studentów, rekrutujących się z grona owych 70 skreślonych z list akademickich, i zaczęła domagać się dopuszczenia na obrady celem wysłuchania wyłonięnej przez nich delegacji.

Prośba została uwzględniona. Po pewnym czasie, delegaci opuścili pokój narad i oświadczyli zebranym, że sprawa ich została rozpatrzona, lecz o powziętem postanowieniu gmina powiadomi zarząd Związku Studentów Żydów dopiero nazajutrz.

Oświadczenie to wywołało wśród zgromadzonych pomruk niezadowolenia. Dały się słyszeć

wrogie okrzyki pod adresem Gminy, poczem zebrani powzięli, ad hoc, postanowienie okupować lokal gminy i zatrzymać radnych w „domowym areszcie“ zanim nie dadzą definitywnej odpowiedzi.

### OKUPOWANIE LOKALU GMINY.

W jednej chwili przy wszystkich drzwiach wyjściowych ustawiono posterunki, poczem oświadczone radnym, że nie opuszczą pokoju posiedzenia dopóty, dopóki nie dadzą odpowiedzi. Pertraktacje zarządzającego gminy p. Werblińskiego z studentami nie dały wyniku. Kate goręcznie odmówili również zwolnienia chociażby tylko rabina Rubinsztajna.

— Nie wyjdziemy zanim nie otrzymamy odpowiedzi!

### FAŁSZYWY ALARM W III KOMISARJACIE.

Tymczasem czas mijał. Nagle około godziny 11 w lokalu gminy ukazało się kilku posterunkowych policji na czele z przodownikiem, który zapytał w jakim celu wzywano telefonicznie z komisariatu policję.

Nik jednak z obecnych nie przyznał się do wzywania policji, wobec czego policja wycofała się, spisawszy protokół, że trzeci komisariat został fałszywie zaalarmowany.

Sytuacja pozostała bez zmian. Obłożenie pokoju narad zarządu gminy trwało w dalszym ciągu.

Atmosfera z każdą chwilą stawała się coraz bardziej naprężona. Około godziny pierwszej w nocy zarządzający gminy znowu wezwał studentów do zwolnienia „aresztowanego“ zarządu.

### PIĘCIOMINUTOWE ULTIMATUM.

Spotkawszy się i tym razem z kategoryczną odmową, Werbliński oświadczył studentom, że daje pięć minut do namysłu i wycofania się z lokalu, w przeciwnym zaś razie zarząd gminy poweźmie właściwe kroki.

Wszyscy spodziewali się, że wkrótce do lokalu gminy znowu wkroczy policja. Przypuszczenia te okazały się jednak mylne i dalszy bieg wypadków przyjął zgoła nieoczekiwany charakter.

### SZTURM ZARZĄDU.

Po wygaśnięciu pięciominutowego terminu, kiedy oczy wszystkich studentów skierowane były ku drzwiom wejściowym, skąd miała na dejsz policja, drzwi pokoju narad nagle szeroko otworzyły się i wszyscy obecni na posiedzeniu wraz z rabinem Rubinsztajnem rzucili się jedną kupą w kierunku drzwi wejściowych, gdzie wyjścia bronił „kordon“ studencki. Wynikło starcie, w czasie którego w ruch poszły laski i parasole. Krótko trwające zajście zakończyło się „zwycięstwem“ członków zarządu, którzy przełamawszy opór kordonu studenckiego szybko opuścili gmach gminy.

### NOCNA DEMONSTRACJA.

Na tem, jednak, nie skończyła się niedola radnych gminy. Na ulicy studenci otoczyli ich kordonem i rzucając pod adresem gminy rozmaite okrzyki odpowiadali każdego z radnych do jego mieszkania, zaś przy pożegnaniu urządzali „kocia muzykę“.

## Kobieta pogryziona przez kobietę.

Wczoraj w lokalu Opieki Społecznej Zarządu miejskiego miał miejsce następujący wypadek: Pomiędzy dwiema kobietami, które przyszły do Opieki Społecznej w celu otrzymania zasiłków, w trakcie składania przy okienku podania, wynikła scysja i kłótnia.

Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której jedna z kobiet 63-letnia Julia Olenciewiczowa, zam przy ul. Subocz 105, została tak dotkliwie pokąsana przez swoją przeciwniczkę, że musiano ją zawieźć do miejskiego ambulanżu, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

## Podpałiła dom z zemsty

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę mieszkanki Wilna Heleny Mikołajówny, oskarżonej o podpalenie domu przy ulicy Wileńskiej 20.

Mikołajówna w ciągu dwóch lat nie opłacała komornego. Właściciel domu p. Zelman Szapiro uzyskał wyrok eksmisji i miał ją usunąć z lokalu przy pomocy komornika. Mikołajówna wtedy z zemsty rzuciła smatę, przepojone naftą, na strych domu i podpałiła je. Dzięki przypadkowi jeden z lokatorów spostrzegł palące się smatę i pożar stłumił.

Mikołajówna do winy nie przyznała się. Dowody jednak były wystarczające — znaleziono bowiem część smat i zeszytów, podobnych do podpalonych na strychu w mieszkaniu oskarżonej.

Sąd skazał M na 3 lata więzienia. Została ona zaaresztowana na sali rozpraw i osadzona w więzieniu na Łukiszkach.

## Zagadkowe zaginięcie

Onegdaj do policji zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna Marja Majewska, zam. przy ulicy Majowej 47 w Wilnie i zameldowała o zagadkowym zaginięciu jej wnuczki Marji Ruckiej, która przed kilku dniami wyszła z domu, żeby odprowadzić do miasta swego męża Jana Ruckiego i od tego czasu zaginęła.

Jak twierdzi meldująca, Rucka przed wyjściem z domu oświadczyła, że najpóźniej za godzinę powróci do domu, wobec czego zaginięcie jej wygląda bardzo podejrzanie tem bardziej, że w domu pozostało dziecko, która Marja bardzo kochała.

## Zjazd młodych prehistoryków w Wilnie.

W czasie Zielonych Świąt toczyły się w Wilnie obrady V-go zjazdu Kół Prehistoryków studentów uniwersytetów polskich — przy udziale delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania. Obrady zagałę i przewodniczył prezes Koła wileńskiego p. Włodzimierz Hołubowicz. Zjazd powitał p. Dziekan profesor dr. Jan Oko, kurator Koła wileńskiego, kreśląc m. in. w swem przemówieniu rozwój Muzeum Archeologicznego USB, oraz omawiając potrzebę badań i intensywnie pracy w dziedzinie prehistorji na naszych ziemiach. Obradom przysłuchiwał się p. Dziekan profesor dr. Jan Otrębski.

Wygłoszono kilka referatów oraz powzięto szereg uchwał. Między innemi postanowiono rozpocząć niezwłocznie pracę, zmierzającą do wydania katalogu dzieł naukowych z dziedziny prehistorji, znajdujących się na terenie Polski w bibliotekach wszelkiego rodzaju. Uchwalono także wszcząć starania na terenie Ministerstwa WR. i OP. w sprawie wskrzeszenia zwinionych w swoim czasie prehistorycznych urzędów konserwatorskich. Zjazd postanowił zwrócić się do Pana Premiera profesora dr. Leona Kozłowskiego z prośbą o poparcie w tej sprawie.

W trzecim dniu zjazdu uczestnicy udali się wycieczką na teren cmentarzyska kurhanowego koło wsi Bezwodna, pow. wileńsko-trockiego, gdzie rozkopali jeden kurhan małych rozmiarów. Kurhan zawierał grób ciałopalny. Zna-

go bronzu. Na podstawie tych znalezisk nie dało się ustalić wieku cmentarzyska.

Cmentarzysko koło Bezwodnej zostało odkryte w bieżącym roku przez członków Koła Prehistoryków st. USB. Powiadomione o tem w swoim czasie Muzeum Archeologiczne USB, projektując je w bieżącym roku dokonać na nim prac wykopaliskowych. Wycieczka zjazd do rozkopania pierwszy kurhan pod kierownictwem asystentki Muzeum Archeologicznego USB, składając plany oraz kości i kawałki bronzu w Muzeum Arch. USB. Opieka nad cmentarzyskiem została powierzona miejscowym władzom gminnym.

W drodze na cmentarzysko uczestnicy zjazdu odkryli przypadkowo ślady życia człowieka z epoki kamiennej koło wsi Misjonarka na brzegach kanału pałerni w Grzegorzewie. Znaleziono kilka narzędzi krzemiennych człowieka zamieszkującego nasze ziemie przed kilkoma tysiącami laty około 4—5 tysięcy lat temu.

Na zakończenie wycieczki zwiedzono wydmę koło wsi Szyłany na brzegu Wilji znajdującej się obok miejsca, gdzie jest projektowana hydroelektrownia miejska. W ubiegłym roku pisaliśmy o odkryciu na tej wydmy śladów przedhistorycznego życia człowieka. Uczestnicy wycieczki zbadałi obecnie dokładnie wydmę. Znaleziono na jej powierzchni ślady człowieka z epoki kamiennej w postaci resztek pracowni narzędzi krzemiennych, z okresu między epoką kamienną i bronzową w postaci ceramiki z charakterystycznym ornamentem oraz kości palonych, wreszcie po próbnym przekopaniu stwierdzono istnienie płaskich grobów szkieletowych z epoki żelaza z okresu wczesnohistorycznego — prawdopodobnie słowiańskich. Opiekę nad tą ciekawą wydmą powierzono właścicielowi gruntu. Znaleziono na wydmy zabytki złożono w Muzeum Archeologicznym USB, które ze względu na niebezpieczeństwo dalszego niszczenia wydmy przez wiatr, zamierza przekopać ją w roku bieżącym.

W ostatnim dniu zjazdu przedwczoraj uczestnicy zwiedzili Troki, a wieczorem w Kole Prehistoryków studentów USB, odbyła się herbata pożegnalna.

Następny VI-ty Zjazd delegatów Kół Prehistoryków studentów uniwersyte- tów polskich odbędzie się w Krakowie.

## Nieszczęśliwy wypadek przy robotach miejskich

Nieszczęśliwy wypadek miał wczoraj miejsce na robotach ziemnych na Antokolu. W czasie przewożenia piasku został przycięnięty przez wagonetkę jeden z robotników Bronisław Korcuć (Szkapłerna 12), który doznał ciężkiego obrażenia ciała oraz całkowitego zdruzgotania trzech palec.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

godę. „Operując“ w rejonie ul. Kalwaryjskiej, trafił do mieszkania uświadomionego obywatela p. Z., którego wypróbowanym sposobem zaczął namawiać do złożenia podpisu na podszywanej przez się liście endeckiej. Gdy p. Z. zorientował się z kim ma do czynienia, dał niedwuznacznie do zrozumienia intruzowi, by natychmiast wyniósł się. Prośba ta nie odniosła skutku i działacz „narodowy“ w dalszym ciągu domagał się od p. Z. złożenia podpisu.

Jegomość w słomianym kapeluszu (wchodząc dyskretnie zawiesił go w przedpokoju), jednak nie wiedział, że p. Z. jest człowiekiem nerwowym. Gdy powtórna prośba nie odniosła skutku p. Z. zainteresował czynnie...

Najpierw... wyleciał na schody niefortunny agitator, a za nim... jego słomiany kapelusz i ozdoba laseczka.

„Działacz“ nie miał nic innego do roboty, jak tylko incydent przemilczeć. Otarli więc sobie głowy i udali się na dalszą robotę.

Można sobie wyobrazić, że ze swego „zapachu“ nieco stracił...

holem przewieziony został do szpitala żydowskiego. 10-letniego zaś kolegę jego Sodoche, który mocniejszy śnać był w czubie, odstawiono do aresztu centralnego.

Obaj chłopcy powędrują prawdopodobnie do domu poprawczego w Wielucianach, gdzie być może uda się jeszcze uratować ich od całkowitego wykołowania się.

Po przeczytaniu nie należy niszczyć „Kurjera Wileńskiego“, lecz go w całości zachować, gdyż każdy kto w pierwszych dniach czerwca złoży w administracji wszystkie egzemplarze „Kurjera Wil.“ za miesiąc maj otrzyma bezpłatnie powieść

P. Oldolfa p. t. „Śmierć dyplomaty“.

# KRONIKA

Piątek  
25  
Maj

Dziś: Grzegorza i Urbana  
Jutro: Filipa i Nereusza W.

Wschód słońca — godz. 3 m. 01  
Zachód — godz. 7 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.  
w Wilnie z dnia 24/V — 1934 roku.

Ciśnienie 755  
Temperatura średnia + 10  
Temperatura najwyższa + 12  
Temperatura najniższa + 6  
Opad 3  
Wiatr zachodni  
Tend.: wzrost  
Uwagi: przelotne opady.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:**  
Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiar-  
kowanym, miejscami przelotny deszcz. Dość  
chłodno, w górach nocą przymrozki. Umiarko-  
wane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## OSOBISTA

— **Wobec wyjazdu Prokuratora Sądu Ape-  
lacyjnego p. Józefa Przyłuskiego na urlop zdra-  
wotny, urzędować na tem stanowisku będzie  
Prokurator Sulkiewicz.**

## MIĘSKA

— **Uporządkowanie Cielęcika.** Po zakoń-  
czeniu obecnie uporządkowaniu ogrodu Bern-  
ardyńskiego Zarząd miejski zamierza przystą-  
pić do robót przy uporządkowywaniu Cielęc-  
nika. W ogrodzie tym, który znajduje się ob-  
ecnie w stanie zaniedbania uregulowane zostaną  
aleje i drożki, cały zaś teren Cielęcika obsiany  
zostanie trawą. Istnieje projekt zrobienia kilku  
klombów kwiatowych.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że  
roboty w plantacjach miejskich ucierpiały bar-  
dzo wskutek braku odpowiednich kredytów.  
Magistrat zamierzał je przeprowadzić siłami  
bezrobotnych przysyłanych przez Fundusz Pra-  
cy, przydzielił jednak robotników nie nastąpił.  
W związku z tem roboty prowadzone nad upo-  
rządkowaniem Altarji został przerwany.

— **Skwer na Placu Napoleona.** Zarząd miej-  
ski zamierza znieść ogrodzenie na Placu Napo-  
leona w miejscu gdzie stał kiedyś pomnik Ma-  
rawskiego. Istniejące tam zielenie zmienione zo-  
stanie na skwer udostępniony dla publiczności.  
Na drózkach poustawiane zostaną ławki.

— **Unieruchomienie oddziałów w szpitalach:**  
Św. Jakóba i Żydowskim. Z dniem 1 czerwca  
zostanie zamknięty na przeciąg dwóch miesięcy  
do dnia 1 sierpnia oddział chirurgiczny w szpi-  
talu Św. Jakóba.

W tym samym czasie w szpitalu Żydowskim  
zamknięta na okres letni oddział akuseryjno-  
ginekologiczny. Chorych na ten oddział przy-  
jmować będzie szpital Św. Jakóba.

Unieruchomienie tych oddziałów ma na celu  
przeprowadzenie gruntownego remontu lokali.

— **Uruchomienie oddziałów wewnętrz-  
nych w szpitalu Św. Jakóba.** Po zlikwidowaniu  
kliniki uniwersyteckiej w szpitalu Św. Jakóba  
uruchomiony został tam miejski oddział kobie-  
cy dla chorób wewnętrznych. Obecnie czynione  
są przygotowania do uruchomienia wewnętrznego  
oddziału dla mężczyzn. Otwarcie oddziału ma  
nastąpić w dniach najbliższych. Lokal dla nowo  
powstałych oddziałów został gruntownie odre-  
montowany i oddwieżony.

— **TAKSÓWKI LIKWIDUJĄ SIĘ.** W mie-  
ście niemal z każdym miesiącem zmniejsza się  
ilość taksówek. Ostatnio wycofały się z obie-  
gu jeszcze dwie taksówki. Obecnie w Wilnie ku-  
ruje tyle samochodów zarobkowych, co w Bia-  
łymstoku.

## WOJSKOWA

— **Kto staje przed Komisją Poborową.** Dziś  
przed Komisją Poborową winni są stawić się  
wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1913 z na-  
zwiskami rozpoczynającymi się na literę M, za-  
mieszkałymi na terenie III, IV, V i VI komisarja-  
tów P. P.

Komisja urzęduje od godziny 8-ej rano w  
lokalu przy ul. Bazylińskiej 2.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Kasy Pogrzebowej przy parafji  
Śś. App. Filipa i Jakóba zawiadamia, że dnia  
27-go maja 1934 roku w sali górnej przy ko-  
ściele, wraz po sumie, odbędzie się Doroczne**

Walne Zebranie, na którym obecność wszyst-  
kich członków Kasy Pogrzeb. bezwzględnie obo-  
wiązuje.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 27 maja w Ośrodku  
Zdrowia (Wielka 46) dr. W. Mórski wygłosi  
odczyt na temat „Co brakuje do szczęścia mał-  
żeńskiego“. Początek o 12 d. Wstęp wolny.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— **Stowarzyszenie Techników Polskich w  
Wilnie,** w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej  
Nr. 33, organizuje cykl zebrań dyskusyjnych,  
na których ma być poruszona sprawa podnie-  
sienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych  
będzie wygłoszony dnia 25 maja o godz. 19.30  
przez p. inż. Władysława Barańskiego, dyrek-  
tora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie,  
odczyt na temat „Potrzeby leśnictwa i przemy-  
słu drzewnego Ziemi Wileńskiej“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaprosze-  
nia rozsyłane nie będą.

— **Związek Chemików Polskich w Wilnie**  
podaje do wiadomości swych członków i sym-  
patyków, że dnia 25 b. m. o godz. 19 odbędzie się  
w sali Biblioteki Chemicznej (przy ul. Nowo-  
gródzkiej 22) Doroczne Walne Zgromadzenie  
Związku.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 25 b. m.  
w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się  
156 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o  
godz. 19.30. Na porządku dziennym referat do-  
centa Zdzisława Żmigryder-Konopki p. t. „Wła-  
dza i autorytet“. Informacji w sprawie zaprosze-  
nia udziela p. St. Hermanowicz codziennie w  
godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków Klubu,  
kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów  
Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla aka-  
demików 20 gr.

— **VIII Zjazd Stowarzyszenia Kobiet z Wyż-  
szym Wykształceniem.** Dnia 27—28 maja odbę-  
dzie się w Wilnie VIII-my Zjazd Delegowanych  
Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym  
Wykształceniem.

W niedzielę 27-go b. m. o godz. 10 rano  
w sali Śniadeckich U. S. B. nastąpi otwarcie  
zjazdu i posiedzenie odczytowe, z następującym  
programem:

1. W. T. Męczkowska: „Współczesne zagad-  
nienie ruchu kobiecego“.
2. Doc. dr. E. Stolyhova: „Zagadnienie raz-  
sizmu, jako podstawa prądów społeczno-poli-  
tycznych“.
3. Dr. Z. Michejdina: „Zagadnienie konsty-  
tucji w przyrodzie“.

Zebranie poniedziałkowe poświęcone będzie  
sprawom organizacyjnym.

Oddział Wileński Stowarzyszenia Kobiet z  
Wyższym Wykształceniem na posiedzenie nie-  
dzielne zaprasza wszystkie osoby interesujące  
się poruszoną tematyką. (Wstęp wolny).

— **ZARZĄD BRATNIEJ POMOCY ŚŁ. SZK.  
NAUK POLITYCZNYCH** w Wilnie zawiadamia  
wszystkich członków Bratniej Pomocy śł. SNP,  
iż odbędzie się Walne Zgromadzenie w sobotę  
dnia 26 maja br. o godz. 20-ej w pierwszym  
terminie, zaś o godz. 20-ej min. 30 w drugim  
terminie.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **CIEKAWY ODCZYT O FRANCJI.** Pod  
protektorem p. dyrektora Kolei inż. Falkow-  
skiego, 2 czerwca r. b. o godz. 14-ej w sali Miejs-  
kiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 dyrektor  
Instytutu Polsko-Francuskiego w Warszawie,  
prof. Paweł Feyel, wygłosi odczyt, ilustrując  
przepięknym filmem p. t. „O pięknie podróży  
kolejami francuskimi od Alp szwajcarskich aż  
do wybrzeża morza Śródziemnego“.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

## Teatr i muzyka

— **Dziś, w piątek dn. 25.V o godz. 8.30 wiecz.**  
Teatr Letni gra w dalszym ciągu doskonałą  
współczesną komedję W. Szkwarkina p. t. „Cu-  
dze dziecko“ w przekładzie H. Pilichowskiej.  
Komedja ta przedstawia obraz życia młodzieży  
sowieckiej. W roli głównej — p. Saba Zielińska,  
Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje W. Makoj-  
nika.

— **Niedzielną popołudniówką w Teatrze Let-  
nim.** W niedzielę dn. 25.V o godz. 4-ej po poł.  
ukaze się na scenie Teatru Letniego świetna ko-  
medja angielska p. t. „Kobieta i szmaragd“ —  
z H. Skrzydłowską i W. Sciborem w rolach  
głównych. Ceny propagandowe.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 25.V w Ho-  
rodzie, jutro 26.V w Nieświeżu komedję Z.  
Geyera p. t. „Kobieta z eleganckiego świata“.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** „Noc w San  
Sebastjano“ — Benatzkiego gromadzi codziennie  
w Teatrze „Lutnia“ liczną publiczność, która  
świetnie się bawi na tej wyborowej operetce.  
Artyści tworzą koncertowo zgrany zespół, a  
barwne tańce uzupełniają całość i są gorąco  
oklaskiwane.

Jutro i dni następnych „Noc w San Sebastja-  
no“. Najbliższą premierą będzie głośna operetka  
„Orlow“ z gościnnym występem znakomitej śpie-  
waczki Janiny Kulczyckiej.

## HELIOS

**Wkrótce! Motto: Czy kobieta może zapomnieć swój pierwszy poca-  
łunek? SENSACJA DNIA!!! Wielki romantyczny film o miłości nad mo-  
drym Dunajem**

## RENDEZ — VOUS w WIEDNIU.

W roli arcykrysięcia Rudolfa v. Habs-  
burga **JOHN BARRYMORE** i nieza-  
pomn. hohaterka „Kawalkady“ **DIANA WYNARD**. Czarowne walce wiedeńskie i romanse cy-  
gańskie. Przepych wystawy. Nad program: Atrakcje. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

## PAN

**SILWA SIDNEY** w nowym wielkim  
triumfie

## Odmęt ulicy

Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie,  
wyświetla się obecnie z rekordowym powodzeniem  
na ekranach New-Yorku, Paryża i Londynu.

NAD PROGRAM: **Dodatki dźwiękowe i najnowszy Fox.** (Uwaga: Tylko na naszym  
ekranie co tydzień najświeższy tygodnik z najnowszymi wydarzeniami za tydzień bieżący)

## HELIOS

**Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś.**  
**Kolosalny triumf!** Słynny fenomenal-  
ny śpiewak na miarę **Carusso i Klepury** **Józef SZMIDT**  
w największym prze-  
boju doby obecnej produkcji wiedeńskiej **ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE**  
Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany  
po niemiecku. NAD PROGRAM: **ATRAKcje.** Seanse o godz. 4—6—8—10.15

## CASINO

**Dziś najnowszy i największy film z życia Legji**  
**Cudziemskiej z tego piękna na ziemi p. t.** **Legjon śmierci**  
Film o fenomenalnej obsadzie gwiazd! Niezwykle przygodny! Porywające tempo.  
**Pozatem wspaniały nadprogram:** Chór Dana w własnym repertuarze po powrocie z wy-  
cieczki do Rosji Sowieckiej. Ostatni przebieg Warszawy. Polski mazur w wykonaniu baletu  
i artystów teatrów warszawskich, „latająca orkiestra“ oraz ostatnie nowości świata.  
Seanse o godz. 4—6—8—10.16. Na sali miłe powietrze oczyszczane z pomocą wentylatora

## COLOSSEUM

## DZIŚ! MARTWY DOM

Artydzielo oparte na pamiętnikach słynnego pisarza **W. Dostojewskiego**. Ilustruje dzia-  
łalność konspiracyjną dawnej carskiej Rosji. Wytwórnia „Sowkino“ w Moskwie.  
Wykonawcy najwięksi artyści scen moskiewskich.

NA SCENIE: **Do góry nogami** oraz aktówka **Djabel nie żona**  
**Dodatki rewjowe p. t.** Ceny od 25 gr.

## ROXY

**Dziś niepowszednia rewelacja!** Dzieje kobiety, u stóp której składa-  
no róże i dolary, by nazajutrz obrzucić ją błotem, uirycie w filmie przed-  
stawiającym blaski i cienie gwiazd filmowych w Hollywood — miłoś-  
nicy marzeń i zła-  
manych serc **KARJERA KELNERKI** W rol. gł.: **Constance Bennett i Nell**  
Najpiękniejsza kobiety i mężczyźni. — NAD PROGRAM: **Groteska rysunkowa i tygodnik.**

## OGNIKO

Emocjonujący film dźwięk **Śpiewak Nieznany**  
reżys. słyn. **Turzańskiego** **Lucjan Muratore** oraz **Simone Cerdan i Jim Gerald**  
W rolach głównych  
wybitny tenor  
NAD PROGRAM: **Najnowsze tygodniki Foxa.**

**Sopoty**  
Wolne Miasto Gdańsk

**Międzynarodowe Kasyno**  
(Koncesjonowane przez państwo)  
**Ruletka - Baccara**  
otwarte przez cały rok

Informacje: Biuro Podróży Kasyna, Sopoty

## Rejestr Handlowy.

**Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgo-  
wego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:**

W dniu 13.I. 1933 r.

13558.I. Firma: „Abraham Węgrowski“ w Wilnie ul. Św.  
Nikodema 6. Fabryka konserw. Firma istnieje od 1933 r. Wła-  
ściciel Abraham Węgrowski zam. w Wilnie przy ul. Trockiej 11.  
452—VI

W dniu 18.I. 1934 r.

13560.I. Firma: „Chajtowicz Rebeka“ w Wilnie, ul. Rud-  
nicka 13. Sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1932 r. Wła-  
ściciel — Rebeka Chajtowicz zam. w Wilnie przy ul. Rudnic-  
kiej 13 m. 1. 454—VI

13561.I. Firma: „Lirofon — Łozińska Luba“ w Wilnie  
ul. Wileńska 8. Sklep instrumentów muzycznych. Firma istnie-  
je od 1932 roku. Właściciel — Luba Łozińska zam. w Wilnie  
przy ul. Wileńskiej 8-11. 455—VI

13562.I. Firma: „Pol — Zakład Fryzjerski Paweł Bogoma-  
zow i Spółka — spółka firmowa“. Zakład fryzjerski. Siedziba  
w Wilnie przy ul. Wileńskiej 31. Wspólnicy zam. w Wilnie:  
Paweł Bogomazow i Marcelina Parnowska obaj przy ul. Wi-  
leńskiej 31. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia  
6. X 1933 roku uzupełnionej umową dodatkową z dnia 10 sty-  
cznia 1934 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu  
wspólników. Wszelkiego rodzaju umowy, zobowiązania pienię-  
żne i inne dokumenty w imieniu spółki winne być podpisywa-  
ne przez obu wspólników łącznie. 456—VI

W dniu 22.XII. 1933 r.

13553.I. Firma: „Jan Sałasiński“ w Wilnie, ul. Wileńska 25  
m. 8. Sprzedaż detaliczna sprzętu radiowego i elektrotechnicz-  
nego. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Jan Sałasiński.  
zam. w Wilnie przy ul. Makowej 5. Prokurem firmą jest  
Sałasińska Elżbieta zam. w Wilnie przy ul. Makowej 5.  
447—VI

13552.I. Firma: „Dawid Brancowski i S-ka Spółka firmowa“  
Dostawa materiałów leśnych i innych budowlanych dla wszel-  
kich instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych o-  
raz eksploatacja lasów. Siedziba w Wilnie przy ul. Makowej 16.  
Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1932 r. Wspólnicy zam. w  
Wilnie: Josel Brancowski przy ul. Sadowej 7, Dawid Brancowski  
przy ul. Makowej 16 i Maks Brancowski przy ul. Poznańskiej 3.  
Udzielono prokury Lejbie Brancowskiej zam. w Wilnie przy ul.  
Sadowej 7. S-ka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 23 listo-  
pada 1933 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do  
wszystkich wspólników. Do zawierania i podpisywania wszel-  
kiego rodzaju umów, aktów, zobowiązań notarialnych i pry-  
watnych, pełnomocnictw, weksli, akceptów czeków, żył na wek-  
slach, uprawnieni są w imieniu spółki dwaj wspólnicy łą-  
cznie. Dawid i Maks Brancowscy, pod stemplem firmowym. Ka-  
żdy ze wspólników uprawniony jest do dokonywania wszel-  
kich czynności w Ministerstwie Komunikacji i Dyrekcjach  
Kolei Państwowych oraz innych instytucjach, podpisywania  
rachunków, otrzymywania należności podpisywania protoko-  
łów i składania deklaracji wszelkiego rodzaju oraz do doko-  
nywania wszelkich czynności w urzędach kolejowych pocz-  
towych i telegraficznych i celnych do odbioru wszelkiego ro-  
dzaju korespondencji zwykłej i wartościowej, paczek i prze-  
sylek. 448—VI

W dniu 28.XII. 1933 r.

13555.I. Firma: „Ludwik Gizler“ w Wilnie, ul. Zamkowa  
12. Sklep apteczny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel —  
Ludwik Gizler zam. w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 9 m 13.  
449—VI

## Poszukuj się DOZORCĘ

z dobrem świadectwem (bez-  
względnie trzeźwy i żonaty).  
**Pierwszeństwo umiejscowu  
prowadzić samochód.**  
Ulica Końska 16, od 9 — 10.

## Mieszkanie

do wynajęcia, może zastąpić  
letnisko, 3 pokoje, kuchnia  
elektr. b. ciepłe, suche, słone-  
czne. Piwnica, pralnia i t. d.  
Wolne od podatku lokalowego  
dla małej rodziny. Ul. Sokola 20  
(na Zwierzyniecu za kościołem).

## Potrzebna

kobieta w średnim wieku,  
jako niania do dziecka i shu-  
żąca (bez gotowania). Wy-  
magane dobre referencje. —  
Dowiedzieć się ul. Sierakow-  
skiego 14 m. 2 w.g. 3-4 p. p.

## OBUWIE

**wszelkiego rodzaju**  
gwarantowane, eleganckie, mod-  
ne i tanie nabędziesz tylko  
w „pracowni

**Wincentego Pupały**  
Wilno, Ostrobramska 25.

## Buchalter-bilans.

włada jęz. niem. i ang.  
poszukuje odpowiedniej pracy.  
Administracja „Kurjera Wil-  
na“ dla Daniela.

## Pielęgniarka

wykwalifikowana z dobrymi  
świadectwami. Warunki skrom-  
ne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno,  
ulica Szkapłerna 35 m. 18.

## DRUKARNIA

## INTROLIGATORNIA

## „ZNICZ“

Wilno, ul. Biskupia 4,  
Telefon 3-40

Dziela książkowe, książki  
dla urzędów, bilety wizy-  
towe, prospekty, zapro-  
szenia, afisze i wszelkiego  
rodzaju roboty drukarskie  
WYKONYWA  
— PUNKTUALNIE —  
TANIO I SOLIDNIE